



DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XVI

Łódź, niedziela 12 i poniedziałek 13 listopada 1961 roku

Nr 268 (4654)

Wkrótce w Sejmie projekt NPG i budżetu państwa

WARSZAWA (PAP). — Wśród prac parlamentarnych zaplanowanych na przyszły tydzień, wysuwa się na czoło posiedzenie członków prezydium Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów z udziałem przewodniczących wszystkich branżowych komisji sejmowych. Na posiedzeniu tym, wyznaczonym na poniedziałek, 13 bm. ustalony zostanie system i terminarz prac Sejmu nad projektem planu gospodarczego i budżetu na rok przyszły.

Jak słyszy się w kołach poselskich, projekt Narodowego Planu Gospodarczego na 1962 rok został już przez komisję planowania opracowany i przekazany Radzie Ministrów, która po zatwierdzeniu przedstawi go Sejmowi. Projekt budżetu państwa znajduje się w ostatnim stadium opracowań w Ministerstwie Finansów. Obydwa dokumenty wpłyną do Sejmu jeszcze w tym miesiącu.

Albertville zdobyte! Popłoch wśród zauszników Czombego

PARYŻ (PAP). — Albertville, największe miasto w północnej Katalonii, zostało zdobyte przez oddziały narodowej armii kongijskiej. Od soboty nad miastem powiewają sztandary kongijskie. Zbiegli zandarmi Czombego. Władze administracyjne sprawuje Balubakat — opozycyjna partia wobec reżimu marionetek z Elisabethville.

hago i wśród jego zagranicznych popleczników. Marionetkowy minister spraw zagranicznych Katangi Kimba spotkał się po raz pierwszy od wydarzeń wrześniowych z przedstawicielem ONZ w Elisabethville O'Brienem. Oświadczył on, że Katanga gotowa jest wrócić rokowania z rządami premiera Adouli pod warunkiem „wstrzymania ataków armii kongijskiej”.

Nowe poważne kontrakty

- ★ Maszyny papiernicze dla Argentyny
- ★ 1000 koni dla Indii
- ★ Fabryka ze Świdnicy — do Bombaju

Prof. A. Sternfeld doktorem h. c. uniwersytetu w Nancy

PARYŻ (PAP). — W auli uniwersytetu w Nancy, jednego z największych ośrodków naukowych we Francji, odbyła się w wtorek uroczystość wręczenia dyplomów doktorowi h. c. tego uniwersytetu grupie zagranicznych uczonych, m. in. znanemu naukowcowi radzieckiemu prof. Moskiewskiemu Uniwersytetu Państwowego im. Lomonosowa — A. Sternfeldowi.

Brawurowa jazda na stopniach — przyczyną śmierci

W ostatnich dniach notujemy niepokojącą ilość wypadków, spowodowanych brawurową jazdą na stopniach tramwajów. Do jakich tragicznych następstw może prowadzić tego rodzaju lekkomyślność, niech świadczy wzorzysty śmiertelny wypadek, który miał miejsce o godz. 17.35 na ul. Rzgowskiej, przed posesją nr 23.

21-letni Stefan Lagiewicz (zam. ul. Przyborskiego 8) jechał na stopniu i to z lewej strony dojeżdżając wagonu tramwaju linii 20-3. W pewnym momencie Lagiewicz został strącony ze stopnia przez znak drogowy, ustawiony na jezdni. Upadek na ostrą, granitową krawężnikową ulicę, skończył się śmiercią lekkożylnego pasażera.

R. Zambrowski na plenum KC ZMS: Nowe cechy młodzieży wymagają nowych form pracy

Co dyktuje krytycyzm nowego pokolenia

WARSZAWA (PAP). — 11 bm. toczyły się w dalszym ciągu obrady VI Plenum Komitetu Centralnego Związku Młodzieży Socjalistycznej. Przez cały dzień kontynuowano rozpoczętą w piątek dyskusję nad zagadnieniami dotyczącymi podniesienia na wyższy poziom działalności ideowo-wychowawczej związku.

W toku obrad zabrał głos członek Biura Politycznego — Roman Zambrowski.

Mówca wskazał m. in. na nowe cechy młodzieży, ukształtowane pod wpływem idei XX Zjazdu KPZR, którym w Polsce odpowiadały uchwały VIII Plenum KC PZPR.

Do tych cech należy wzmocniony krytycyzm młodzieży. Stawia on wprawdzie pewne trudności dla organizacji, wymaga nowych form w jej pracy, innego podejścia do młodzieży, jednakże jest zdrowy i płodny. Z tym pokoleniem młodzieży,

które dochodzi do socjalizmu w inny sposób niż starsze, trzeba rozmawiać po nowemu. Dlatego należy stosować skuteczniejsze i bardziej komunikatywne formy zaspokajania jej aktualnych zainteresowań społecznych. Służnie postępuje ZMS, szukając nowych form i metod działania z młodzieżą.

Mówiąc o pracy ideowo-politycznej ZMS, sekretarz KC PZPR wskazał na potrzebę ukazywania młodzieży perspektyw komunizmu. ZMS jest organizacją wychowującą w swych szeregach młodych komunistów. Być młodym komunistą i należeć do ZMS — oznacza walczyć o nowy ustój społeczny — o socjalizm i komunizm.

Perspektywę zbudowania tego nowego ustroju, w którym przyjdzie żyć obecnemu młodemu pokoleniu, ukazywać winien ZMS. W ukazywaniu tych perspektyw nieocenioną skarbnicą wiedzy o komunizmie jest uchwalony na XXII Zjeździe nowy program KPZR.

Plenum skierowało list do grup działania ZMS i wszystkich członków związku. List podkreśla, że jedną z głównych przeszkód osłabiających wyniki pracy organizacji jest to, że nie wszystkich członków związku cechuje świadoma, aktywna postawa.

Wskazując drogę przewyższenia niedomagań, Plenum KC stwierdza w liście, że decydującym czynnikiem podnie

Pogrzeb Ludmiły Jakubczak

WARSZAWA (PAP). — 11 bm. na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie odbył się pogrzeb tragicznie zmarłej, popularnej piosenkarki — Ludmiły Jakubczak-Aburatowskiej.

W uroczystości żałobnej — o bok najbliższej rodziny zmarłej artystki — wzięli liczny udział jej koledzy i przyjaciół — znani aktorzy, piosenkarze, kompozytorzy i muzycy, a także przedstawiciele Polskiego Radia, Telewizji i stołecznych teatrów. Przedwcześnie zmarła, ogólnie lubiana interpretatorka wielu znanych w całym kraju piosenek zęgnęła także liczne tłumy mieszkańców Warszawy.

ZE SWIATA

PARYŻ. — W poniedziałek rozpoczęła się w Paryżu doroczna 5-dniowa konferencja parlamentarzystów krajów NATO, na której omawiane mają być zagadnienia polityczne, militarne i gospodarcze.

KAIR. — Według doniesień Agencji Maghreb, król Maroka Hassan II rozważa możliwość spotkania z prezydentem de Gaulle'm, celem przedyskutowania sytuacji wicepreiera tymczasowego rządu Republiki Algierskiej Ben Bella i czterech innych ministrów algierskich, więzionych we Francji.

NOWY JORK. — W sobotę, na Morzu Arabskim rozpoczęły się manewry jednostek morskich krajów — uczestników paktu CENTO. Jak podaje korespon-

sienia na wyższy poziom pracy związku jest aktywna działalność grup, atmosfera w nich panująca. To zaś zależy od świadomej postawy i aktywności wszystkich członków związku, wszechstronnego, konkretnego i zrozumiałego dla wszystkich programu działania.

W Węgierskiej Republice Ludowej



Do końca bieżącego miesiąca fabryka koronek w Peetlörino koło Budapestu otrzymała 80 nowych agregatów produkcji krajowej o większej wydajności od maszyn poprzednio stosowanych.

Prezydent Ekwadoru precyzuje program swego rządu

HAWANA (PAP). — Jak donosi korespondent Agencji Prensa Latina z Quito, po wielkiej demonstracji przed gmachem Kongresu rozpoczęła się uroczysta ceremonia zaprzysiężenia nowego prezydenta Ekwadoru Carlosa Arosemeny.

Po złożeniu przysięgi, Arosemena wygłosił przemówienie, w którym sprecyzował program swego rządu. Oświadczył on, iż w kraju wprowadzony zostanie „ustój, w którym przestrzegać się będzie ściśle praworządności, położyć się kres przywilejom, a oligarchia pozbawiona zostanie swych pozycji”.

W przemówieniu swoim Arosemena poświęcił wiele uwagi stosunkom Ekwadoru z innymi państwami, a zwłaszcza z Kuba, „Ekwador — powiedział on — nie zerwał stosunków dyplomatycznych z Kuba, lecz nawet gdyby były one zerwane, rząd mój

Otwór „Rybaki 1” tłoczy ropę naftową Wielki dzień lubuskich naftarzy

ZIELONA GÓRA (PAP). — 11 listopada był wielkim dniem dla lubuskich naftarzy. Minister górnictwa i energetyki — inż. Jan Mitrega wraz z dyr. Zakładu Eksploatacji Złóż Naftowych w Mielcu — Zygmuntem Jurczakiem dokonali na nowo odkrytych polach naftowych w okolicy Krośna Odrzańskiego otwarcia zasowy na głowicy eksploatacyjnej otworu „Rybaki 1”.

Pod dużym ciśnieniem z otworu popłynęła ropa naftowa. Samochodowe cysterny odwożą ropę na stację krośnieńską, skąd pociągami wędruje do rafinerii.

Część załogi Zakładu Geologiczno-Wiertniczego „Północ” nie uczestniczy w uroczystości, zajęta jest zwożeniem urządzeń na miejsca, gdzie wyrosła w najbliższym czasie wieże wiertnicze nr 2, 3, 4, 5...

Nafta na nadodrzańskim terenie jest wielkim sukcesem u partych geologów, wiertaczy i geofizyków. O poszukiwaniach nafty na tzw. Niżu Polskim opowiada mgr inż. Tadeusz Kasprzak:

Na Niżu Polskim rozpoczęliśmy poszukiwanie źródeł ropy naftowej już w 1948 roku. Znaleźliśmy sporo innych bogactw, m. in. pokłady miedzi w rejonie Lubin — Głogów, ale ropy naftowej, w ilościach nadających się do eksploatacji, nie

znaleźliśmy. Drugi etap poszukiwań datuje się od 1955 roku, a jego uświęceniem jest dzień dzisiejszy. Naszym „duchowym opiekunem” był prof. Adam Tokarski. Trzeba podkreślić ofiarność i upór całej ekipy pracującej na polach krośnieńskich.

Warto wspomnieć i o tym, że dowieńczenie otworu i jego zacementowanie bez awarii jest olbrzymim sukcesem.

100 tys. ton polskiej siarki

WARSZAWA (PAP). — 11 bm. na przedpołudniowej zmianie wyprodukowana została 100-tysięczna (od początku br.) — tona polskiej siarki.

Największy udział w tym sukcesie ma kombinat w Tarnobrzegu, który uzyskał ok. 86 tys. ton.

Wyprodukowanie 100 tys. ton siarki stawia nasz kraj w rzędzie poważnych producentów światowych po USA, Meksyku, Francji, ZSRR i Włoszech.

Sukarno żąda reorganizacji ONZ

DJAKARTA (PAP). — W 16 rocznicę rozpoczęcia zbrojnej walki patriotów Surabai przeciwko okupantom holenderskim i angielskim, obchodzone w Indonezji uroczyste doroczne święto — „Dzień bohatera”. W tym roku centralne uroczystości odbyły się w mieście Semarang na Środkowej Jawie, gdzie zwołano wiec, na którym przemówienie wygłosił prezydent Sukarno.

Oświadczył on, m. in., że ONZ jako organizacja światowa nie odzwierciedla aktualnego układu sił na świecie. W związku z tym Sukarno domagał się jej reorganizacji. Należy — jego zdaniem — nie tylko dokonać zmian w sekretariacie i organach kierowniczych ONZ, jak to proponuje Związek Radziecki, ale przeprowadzić pełną reorganizację ONZ. Proponujemy również — stwierdził Sukarno — żeby siedziba ONZ została przeniesiona z Nowego Jorku do innego miasta.

Nowe zarządzenia w sprawie sprzedaży gruntów państwowych

WARSZAWA (PAP). — Minister rolnictwa w porozumieniu z ministrem finansów wydał ostatnio dwa nowe zarządzenia, dotyczące sprzedaży gruntów państwowych. Są one uzupełnieniem przepisów wydanych w tej sprawie w 1958 r.

Pierwsze z nich reguluje zasady spłacania należności za grunty nabyte przez rolników, którzy przystąpili do spółdzielni produkcyjnej. Zgodnie z nowym zarządzeniem — nabywcom ziemi z PFZ, którzy przekazali w całości zakupiony obszar, jako wkład do spółdzielni produkcyjnej — za wieszają się spłaty tzw. reszty ceny kupna.

Drugie zarządzenie porządkuje sprawę regulowania spłat za grunty zakupione w Banku Rolnym przez rolników gospodujących indywidualnie. Aby zapobiec powstawaniu zadłużeń — zarządzenie ustala dodatkową opłatę za każdy miesiąc zwłoki w spłaceniu rat. Oplata ta wynosić będzie 0,5 proc. należności ratowej, z tym jednak, iż ogólna suma „karnych” odsetek nie może przekroczyć — 20 proc. całego

Stalingrad i Stalinabad zmieniają nazwy

MOSKWA (PAP). — Sobotnia „Prawda” zamieszcza dekret Prezydium Rady Najwyższej Federacji Rosyjskiej z 10 listopada br. w sprawie zmiany nazwy obwodu stalingradzkiego na wolgogradzki oraz miasta Stalingrad na Wolgograd.

MOSKWA (PAP). — Jak donosi Tadzycka Agencja Telegraficzna, na mocy dekretu Prezydium Rady Najwyższej Republiki Tadzyckiej stolica Tadzycystanu — Stalinabad przemianowana została na Duszabad.

Obie decyzje powzięto zgodnie z życzeniami załóg zakładów przemysłowych, socchozów, kolechozów, instytucji naukowych i uczelni, jak również na prośbę organizacji społecznych.

Zakończono prace nad porządkowaniem podziału administracyjnego państwa

WARSZAWA (PAP). — Podsekretarz stanu w Urzędzie Rady Ministrów — Janusz Wierzbicki przedstawił PAP wywiad w związku z zakończeniem prac nad porządkowaniem podziału administracyjnego państwa, prowadzonych przez komisję Rady Ministrów do spraw przyczyn rad narodowych.

Podstawowym problemem VIII Plenum KC PZPR — powiedział na wstępie J. Wierzbicki — była sprawa uroczoności rad narodowych, zwłaszcza rad narodowych niższych stopni. Dużo miejsca poświęcono plenium sprawom związanym z wzmocnieniem umocnieniem gromadzkich rad narodowych — ognia władzy ludowej najbliższego ludności wsi.

GRN, na które nałożono po ważne i nowe zadanie w dziedzinie gospodarki rolnej oraz polepszenia warunków bytowo — socjalnych ludności, mogą spełnić swoje zadania, jeśli będą dysponować odpowiednim zapleczem gospodarczym, niezbędnymi środkami finansowymi, a także postawioną na właściwym poziomie kadrami wykonawczą.

Jednym z podstawowych warunków wykonania przez nie zwiększonych zadań jest konieczność wyciszczenia w podziale administracyjnym gromad słabych ekonomicznie, o niewielkim zaludnieniu i małym terenie działania, szczególnie tych gromad, które nie są wyposażone w niezbędne instytucje gospodarcze, kulturalne i socjalno-społeczne.

Opracowane materiały wskażą, że liczba gromad z dniem 31 grudnia br. zmniejszy się o 1.055 i wyniesie 5.246.

W oparciu o uchwałę VIII Plenum przystąpiono do rozwiązania sprawy podziału kraju na powiaty. Podjęto już decyzję zniesienia 5 małych, karłowatych powiatów: gubińskiego i skwierzyńskiego w woj. zielonogórskim, chmielnickiego w woj. kieleckim, górskiego w woj. olsztyńskim oraz radymiańskiego w

woj. rzeszowskim. Procesem tym objęto nie tylko powiaty utworzone po 1954 r., ale także istniejące od chwili wyzwolenia.

Na czym polegał ten proces i jakie były jego najważniejsze cele?

Przeprowadzona w 1954 r. reforma podziału administracyjnego wsi, w wyniku której przeniesiono dawne gminy (3.001) okazała się reorganizacją w ogólnych założeniach słuszną. Utworzenie bowiem gromad spowodowało przybliżenie władzy terenowej do ludności wsi, a w związku z tym nastąpiło wywołanie znacznych sił społecznych.

Prowadzony jednak od 1956 r. proces decentralizacji w radach narodowych wykazał, że jego konsekwentna realizacja hamowana była m. in. istnieniem małych, a więc ekonomicznie słabych gromad. Obok słabości gospodarczej w małych gromadach występowała z reguły słabość administracyjna, wynikająca z trudności w doborze właściwych pracowników, przygotowanych do wykonywania rosnących stałe zadań. W tych warunkach przekazywanie gromadzkim radom narodowym zwiększonych zadań gospodarczych i administracyjnych było bardzo trudne.

Proces zmniejszania liczby gromad prowadzony był przy zachowaniu podstawowego wyznacznika — konsultacji projektów zmian z mieszkańcami wsi.

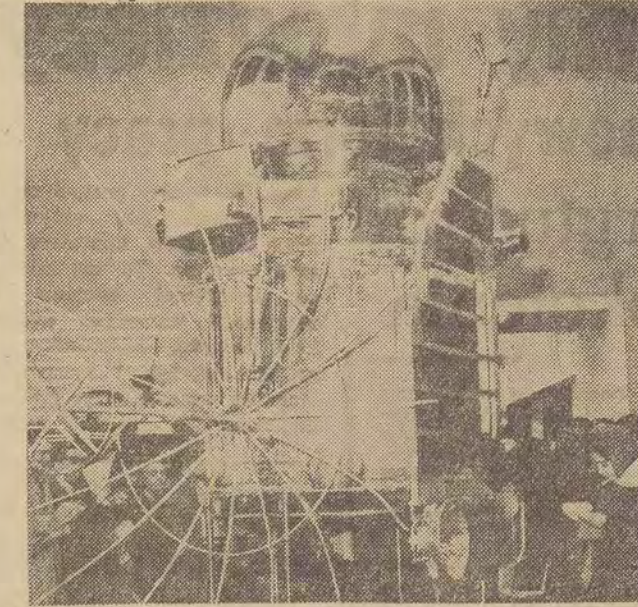
W szeregu przypadków uznano za słuszne argumenty mieszkańców i pozostawiono gromady w dotychczasowych granicach. Miało to miejsce szczególnie wówczas, gdy odległość do siedzib GRN poważnie wzrastała przy zleję ko munikacji drogowej, bądź też gdy projekty dotyczyły zniesienia większych gromad, zdolnych do wypełniania nowych zadań.

Projekty znoszenia gromad były analizowane przez komisję Rady Ministrów do spraw przyczyn rad narodowych pod przewodnictwem wiceprezesa Rady Ministrów Zeno na Nowaka, w każdym przypadku po szczegółowym zapoznaniu się ze stanowiskiem ludności, rady narodowej, organizacji politycznych i społecznych na danym terenie. W posiedzeniach komisji brali udział przewodniczący bądź inni członkowie prezydium wojewódzkich rad narodowych.

Jakie znaczenie posiada sprawa uporządkowania podziału administracyjnego dla zwiększonych uprawnień rad niższych szczebli? W ten sposób realizowana uchwała VIII Plenum pozwoli radom narodowym na:

- opracowanie przez GRN prawidłowych planów rozwoju rolnictwa w oparciu o rozważane możliwości gromad,
- prawidłowe opracowanie planów osiedleńczo-rolnych w poszczególnych powiatach z lokalizacją podstawowych dla życia wsi urządzeń w tych miejscowościach, które będą siedzibami GRN w ustabilizowanym podziale na gromady,
- umocnienie GRN przez zabezpieczenie strony finansowej, planowanej działalności gospodarczej na oddziały rolnictwa, oświaty, komunikacji, zdrowia, właściwe ze względu na potrzeby rozwoju rolnictwa z

lokalizowanie agromówek, — poprawę obsady kadrowej w biurach GRN, co ma duży wpływ na sprawną realizację zadań dla spraw obywateli.



Rakieta wenusjańska

Na wystawie osiągnięć przemysłu ZSRR pokazano ostatnio makietę automatycznej stacji międzyplanetarnej. Stacja taka została wystrzelona 12 lutego 1961 roku na Wenus.



Fot. — CAF

Marsz. Malinowski o nowych wymogach organizacji armii

MOSKWA (PAP). — Wydarzenia ostatnich lat potwierdziły słuszność tezy o możliwości zapobieżenia wojnie w dzisiejszej epoce, tezy po raz pierwszy wysuniętej na XX Zjeździe KPZR — pisał minister obrony ZSRR marszałek Związku Radzieckiego Malinowski w artykule opublikowanym w piątkowym wydaniu dziennika „Krasnaja Zwiezda”.

Mówiąc o zdolności obronnej radzieckich sił zbrojnych, marszałek Malinowski stwierdza, że w związku z wyposażeniem wojsk lądowych i marynarki w broń rakietową i jądrową i zasadniczą reorganizacją armii, zrewidowano teorię sztuki wojennej, opracowano na nowo regulaminy i wytyczne, przeszkolono znaczną część kadry, zwłaszcza oficerskiej i generalistycznej. Obecnie praca ta została już w zasadzie zakończona.

Marszałek podkreśla, że obecnie prawdziwa gotowość bojowa jest nie do pomysłenia bez stałej i wysoko rozwiniętej czujności. Należy bowiem zawsze pamiętać, pisze autor artykułu, że imperialistyczni agresorzy przygotowują się przeciwko Związkowi Radzieckiemu i innym krajom socjalistycznym zaskakujący atak.

Już choćby z tego jednego względu należy wykazywać bezgranicznie wysoką czujność, utrzymywać w stanie gotowości wszystkie środki zbrojeniowej obrony, aby w każdej chwili być gotowym do zadania miążżącego ciosu agresorom.

Nowa poradnia przyzakładowa na Bałutach

Łódzkie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich liczące przeszło 1.000 pracowników, nie miało swojej poradni przyzakładowej. W związku z 44 rocznicą Rewolucji Październikowej i 20-leciem PPR zalega postanowiła wygospodarować lokal biurowy adaptować na poradnię. Roboty wykonano częściowo w czynnie społecznym i wczoraj nowa placówka została otwarta.

Poradnia posiada gabinet internistyczny z lekarzem i pielęgniarką oraz gabinet dentystryczny. W uruchomieniu placówki pomógł Wydział Zdrowia DRN — Bałuty, który wyposażył czasowo sprzęt dla gabinetu dentystrycznego i dał personel.

2-krotny wzrost budżetu wojskowego w pld. Wietnamie

HANOI (PAP). — Wietnamska Agencja Prasowa powołując się na informację radia sajsjońskiego donosi, iż władze południowowietnamskie planują na rok przyszły niemal dwukrotne zwiększenie wydatków budżetowych na tzw. „cele obronne” w porównaniu z rokiem bieżącym. Planowane wydatki na ten cel mają wynieść 10.600 mln. piastrow w porównaniu z 5.700 mln. w roku bieżącym.

14. XI. — 18. XI.

W łódzkiej telewizji

WTOREK — 14. XI. 61 R.

17.30 Program dnia (L. lok.).
17.35 „Młócin” (W).
17.40 „Wyspa” — film z serii „Człowiek do wynajęcia” prod. angielskiej (W).
18.20 Program muzyczny — „Artyści w szkolnych mundurkach” w wykonaniu uczniów śląskich szkół muzycznych (Katowice).
18.55 „Listy z ciemności” — reportaż z Oświęcimia (Oświęcim).
19.30 Dziennik telewizyjny (W).
20.00 „Złoty cielak” — komedia III II i Eugeniusza Pietrowa. Reżyseria — Czesław Szpakowicz. W rolach głównych — Edward Dziewoński i Wojciech Siemion. Transmisja z Teatru „Komedia” w Warszawie (W).
22.15 Ostatnie wiadomości (W).

ŚRODA — 15. XI. 61 R.

10.00 Program dla szkół: fizyka (dla klas licealnych); „W krajnie automatów” z cyklu „U progu jutra” (W).
10.30 — 17.25 Przerwa.
17.25 Program dnia (L. lok.).
17.30 Program dla dzieci (od lat 10) — „Zrobimy to sami” — prowadzi Adam Słodowy. 2) „Guzik i petelka” — oprac. Stanisławy Mrozińskiej (W).
18.00 Klub Myszki Miki — film (W).
18.45 „Na półkach księgarskich” (W).
19.00 Przemówienie ambasadora ZSRR (W).
19.30 Dziennik telewizyjny (W).
20.00 Wszelchnia TV: „James Wait” — program z cyklu „Człowiek i jego dzieła” (W).
20.30 „Kółko i krzyżyk” — teleturniej (W).
21.00 „Petyrskop” — magazyn aktualności ze świata (W).
21.30 TV Studio Literackie: „Człowiek na drodze” — inscenizacja TV nowel Alberta Maltra, w tłumaczeniu Juliusza Kłodyńskiego (W).
22.10 Ostatnie wiadomości (W).

CZWARTEK — 16. XI. 61 R.

10.00 Program dla szkół: Język polski (dla klas VI—VII) — „Książki, które są nam potrzebne” — z cyklu „Otwarta książka” (W).
10.30 — 16.40 Przerwa.
16.40 Program dnia (L. lok.).
16.45 „Z przyrodą na ty” (L. lok.).
17.00 Program dla dzieci starszych i młodzieży (od 10 lat): Magazyn nr 37 (Katowice).
17.50 „Poletko Pana Polaka” —

W 125 rocznicę urodzin

Jarosław Dąbrowski — wódz Komuny Paryskiej

Kiedy car Mikołaj I w czasie lustracji szkoły kadeckiej w Brześciu zbliżył się do jednego z młoców i zapytał: „A ty kto jesteś?” — usłyszał w odpowiedzi, obok imienia i nazwiska — donośnie i z akcentem rzucane: „Jestem Polakiem!”.

Wśród zebranej świty zapamiętała konsternacja. Ale wyjątkowe zdolności ucznia, celujące wyniki — otwierają drogę do wojskowej kariery; akademii wojennej, szybkie awanse — perspektywa sławy i zaszczytów.

Tak być może widzieli przyszość swego syna rodzice Jarosława Dąbrowskiego. On — dość szybko i bez wahania wybrał drogę patrioty i rewolucjonisty.

Walka o wolność stała się gwiazdą przewodnią całego życia generała Jarosława Dąbrowskiego. Życia niedługiego, bo gdy padł od kuli wroga na barykadach Paryża w boju przeciw zdradzieckiej reakcji, przeciw kapitulacji przed pruskim najeźdźcą w roku 1871 — miał 35 lat. Ale to było życie wypełnione bez reszty walką, pracą i poświęceniem.

Już w Petersburgu, jako oficer nawiązuje ścisły kontakt z grupą rewolucjonistów rosyjskich. Jest uczestnikiem antycarskiego spisku wojskowego. Sejmany przez ochrone — tajną policję carską uchodzi do kraju. W okresie przed powstaniem styczniowym jest członkiem działającego w podziemiu Centralnego Komitetu Narodowego, jednym z najgorętszych rzeczników programu ówczesnej lewicy „Czerwonych”.

Aresztowany, skazany na długoletnie zesłanie — ucieka w drodze na Sybir. I tak, jak jego stryjeczny dziad, Jan Henryk — twórca Legionów Polskich, Jarosław Dąbrowski przedzierza się do Francji.

Naród francuski przeżywa w tym czasie chwile przełomowe. Upada cesarstwo Napoleona III Sedan. Francuski odpowiadnik Targowicy paktyce z Bismarckiem. Wojska pruskie otaczają Paryż. Kapitułuje rząd — nie kapitułuje lud Francji.

Rozpoczyna się wiekopomna epopeja 72 dni Komuny Paryskiej — pierwszej rewolucji proletariackiej. Wśród walczących szeregów komunistycznych jest wielu Polaków, wielu emigrantów — re-

wolucjonistów innych narodowości.

Pośród nich generał Jarosław Dąbrowski, jeden z przywódców wojsk Komuny Paryskiej i przez pewien czas — naczelny dowódca — przeszedł do historii, jako najwspanialsza postać wodzów-bohaterów, nieustraszonego w boju i niezłomnego w sprawie granicznej oddaniu sprawie wolności.

S. P.

Glezos wybrany do parlamentu

SOFIA (PAP). — Z Aten donoszą, że według ostatecznych oficjalnych danych, Manolis Glezos wybrany został przez mieszkańców Aten, gdzie kandydował deputowanym do parlamentu greckiego. Glezos otrzymał przeszło 65 tysięcy głosów, więcej niż wielu innych deputowanych razem wziętych.

Dziennik „Avghi” stwierdza, że głosy oddane na Glezosa są wyrazem miłości i szacunku narodu dla swego bohatera. Rząd powinien liczyć się z wola mieszkańców Aten, którzy wybrali Glezosa do parlamentu i nie wolno go z więzienia.

USA rozszerzają strefę lotów patrolowych

NOWY JORK (PAP). — Jak donosi „New York Times” dowództwo amerykańskiego lotnictwa strategicznego rozszerzyło strefę lotów patrolowych, włączając do niej rejon polarny i europejskie wybrzeże Oceanu Atlantyckiego.

W latach tych biorą udział bombowce odrzutowe „V-52”. Dla obsługi tych samolotów Stany Zjednoczone przetrwały do swych baz lotniczych za granicą, a zwłaszcza w Hiszpanii, kilka samolotów-tankowców „X-135”.

300-lecie synodu arian w Kluczborku

POPOLE (PAP). — 11 bm. w ramach obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego, odbyła się w Kluczborku konferencja naukowa z okazji 300-lecia synodu arian w tym mieście. W czasie obrad, w których uczestniczyli naukowcy z różnych ośrodków w kraju, doc. dr Janusz Tuziński, prof. dr Stanisław Rospond, prof. dr Seweryn Wystouch oraz mgr Oswald Popielek, obrazowali dzieje arian, wskazując na ich zasługi w kształtowaniu pierwszych postępowych ruchów społecznych.

Uczestnicy konferencji postanowili wydać szereg prac naukowych, dot. działalności arian, które stanowiąc będą cenne uzupełnienie do historii polskiej myśli postępowej.

Bońska Luftwaffe liczy już 16 eskadr

BONN (PAP). — Jak podaje Agencja ADN, dowódca naczelny zachodniemieckiego lotnictwa, b. generał hitlerowski Kamhuber, oddał w sobotę do dyspozycji IV taktycznej floty powietrznej NATO nową zachodniemiecką eskadrę lotniczą wyposażoną w myśliwce odrzutowe typu „Sabre”. Przy tej okazji Kamhuber oświadczył, iż przez zorganizowanie tej nowej eskadry zakończony został pierwszy etap rozbudowy bōńskiej lotnictwa, w skład którego wchodzi obecnie 16 eskadr.

Ze sportu

WARSZAWA. — Tylko dwa mecze rozegrano w sobotę, 11 bm. w I lidze koszykówki męskiej. Do dużej niespodzianki doszło w meczu Legii ze Spartą Nowa Huta. Po słabej grze zwycięstwo odnieśli koszykarze Sparty 78:77 (40:36).

Drugim meczem rozegrano w hali Polonii między krakowską Wisłą i Polonią Warszawą, wygrała dość szczęśliwie Wisła 69:67 (33:34).

Współpraca rolnictwa PRL i CSRS

PRAGA (PAP). — W sobotę, 11 bm. minister rolnictwa Mieczysław Jagielski i minister rolnictwa, leśnictwa i gospodarki wodnej CSRS Vratislav Krutina podpisali w Pradze protokół o bezpośredniej współpracy między obu resortami.

Bezpośrednia współpraca między resortami rolnictwa obu krajów zainicjowana została zgodnie z postanowieniem VII sesji polsko-czechosłowackiego Komitetu Współpracy Gospodarczej i Naukowo-Technicznej z września br. Podpisany protokół przewiduje szeroko zakrojoną współpracę m. in. w dziedzinie produkcji rolnej, budownictwa wiejskiego i melioracji.

Kronika wypadków

Kierowa wozu ciężarowego nr rej. IB 0734 — Stanisław Janusziewicz (zam. ul. Okręgowa 42), prowadząc wczoraj w stanie nietrzeźwym pojazd, potrącił na ul. Przybyszewskiego, przed posesją nr 49, 20-letnią Aleksandrę Zbiec (zam. ul. Praska 20). Kobieta doznała lekkich obrażeń ciała i po udzieleniu jej pierwszej pomocy przez Pogotowie, udała się do domu.

Nietrzeźwego kierowcę zatrzymano do dyspozycji prokuratora. (KR)

W dniu 11 listopada 1961 roku zmarł kol. inż. Lechosław Nowicki

członek Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi i Medalem X-lecia. Wyrazy głębokiego współczucia żonie kol. Stanisławie Nowickiej oraz rodzinie składają

PREZYDIUM I PRACOWNICY WOJEWÓDZKIEGO KOMITETU ZJEDNOCZONEGO STRONNICTWA LUDOWEGO W ŁODZI

5487-K

W tajnych archiwach hitlerowskiej policji berlińskiej znaleziono dokumenty, dotyczące jednej z największych afer kryminalnych XX w. O aferze tej, rozgrywanej się w czasie ostatniej wojny, nie przesiąkła do wiadomości publicznej nawet najmniejsza wzmianka. Nie dziwnego, winowajca był siostrzeńcem głównego szefa Gestapo, Reichsführera Heinricha Himmlera...

Czytaj na str. 4
Kolejny odcinek z cyklu „Nadludzie” III Rzeszy



Rozmawiamy z dr Józefem Kądzelskim adiunktem Zakładu Socjologii PAN

— Jest pan referentem niezwykle ciekawego problemu przygotowanego na sesję naukową poświęconą naszemu miastu, autorem pracy pt. „Łódź jako przedmiot badań socjologicznych”. Czy zechciałby pan w związku z tym odpowiedzieć na kilka pytań?

— Chętnie, ale może zaczniemy od małego sprostowania. Praca moja, o której pani wspominała przed chwilą, jest tylko częścią ogólnego programu sesji, przygotowanego przez pracowników wyższych uczelni łódzkich pod kierunkiem prof. dr Hrabca i prof. dr Serejskiego. Przedstawia ona dotychczasowe badania socjologiczne nad Łodzią na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat, prowadzone przez socjologów i pracowników innych dyscyplin naukowych o zainteresowaniach socjologicznych.

— W świetle tych badań, która Łódź jest ciekawsza, dawniejsza, czy dzisiejsza?

— Dla socjologa bardziej interesująca jest

Łódź współczesna, a to ze względu na różnorodność nowych problemów, które dawniej nie istniały.

— Dlaczego takie miasta jak np. Poznań, czy znajdujący się w trudniejszych warunkach materialnych Wrocław potrafiły wyodrębnić się jako samodzielne centra kulturalne, a Łódź dotychczas nie?

— To m. in. wiąże się do pewnego stopnia z geograficznym położeniem Łodzi — sąsiedztwem Warszawy, z jej możliwościami wchłaniania, co wybitniejszych indywidualności artystycznych. Zgadza się z Panią, że zjawisko to powinno być bardziej uwzględnione w polityce kulturalnej obu tych miast. W tym zagadnieniu dużą rolę grają i inne aspekty. Np. wykształcenie społeczeństwa łódzkiego. Jest ono niższe, niż w innych miastach. Wiąże się to z dotychczasową specyfiką przemysłu łódzkiego.

— Jaki jest udział procentowy ludności

wiejskiej, przybyłej w ostatnich latach do Łodzi ze wsi i małych miasteczek, w ogólnej strukturze społecznej mieszkańców?

— Łodzian rdzennych jest około 45 proc. Reszta to ludność przybyła w ostatnich latach spoza Łodzi, w tym olbrzymia większość ze wsi. Z danych statystycznych wynika poza tym, że 3/4 zatrudnionych w przemyśle łódzkim ma co najwyżej wykształcenie podstawowe. Ponadto w Łodzi żyje największej (w porównaniu z innymi dużymi miastami) pracowników fizycznych oraz pracujących zawodowo kobiet, które jak wiemy składają, również nie charakteryzują się wyższymi kwalifikacjami w zakresie wiedzy zawodowej, czy ogólnej od mężczyzn.

— Czy należy rozumieć, że owe obiektywne cechy Łodzi, jak położenie geograficzne oraz specyfika struktury ludnościowej, wskazują, iż miasto nasze pod względem kulturalnym nigdy nie wybije się ponad przeciętność? Czyby Łódź miała nigdy nie dorobić się pozycji jeśli nie drugiego po Warszawie, to przynajmniej samodzielnego centrum kulturalnego?

— Na obecny charakter miasta złożyły się, oprócz ekonomicznych, politycznych i geograficznych przesłanek, również i brak tradycji kulturalnych oraz niestabilność ludności w pierwszych latach po wyzwoleniu. Byli to ciągle ludzie nowi, którzy dużo energii zużywać musieli na adaptację do życia w wielkim mieście.

To czego się teraz w wielu dziedzinach dokonuje w naszym mieście, stwarza nowy klimat, podstawę do rozwoju kultury. Jednym z zasadniczych jednak warunków tego jest stabilizacja ludności, wynikająca z rozsądnej polityki ekonomicznej i administracyjnej władz miejskich i centralnych.

— Może na zakończenie kilka słów na temat charakterystycznych cech łodzian, tego co różni ich od mieszkańców innych miast?

— Odpowiedź na to pytanie wynika z poprzednich uwag. Nie tyle łodzianie są inni, ile inne jest nieco ich życie, w porównaniu z życiem mieszkańców pozostałych dużych miast. Łódź wciąż jeszcze należy do miast, w których przeciętna zarobków jest niższa. Niższy też jest ogólny poziom wykształcenia jej mieszkańców. Łódź ma poza tym największą liczbę zatrudnionych w stosunku do ilości mieszkańców oraz najwyższą liczbę kobiet pracujących zawodowo.

W związku z tym inaczej układa się życie osobiste i rodzinne przeciętnego łodzianina. Duża część, wolnego od pracy zawodowej czasu (nysię tu zwłaszcza o kobietach) łodzianie muszą poświęcać załatwianiu spraw domowych, robotom domowym, wychowaniu dzieci.

Już jednak obserwuje się zacieranie dysproporcji między ekonomiczną, a kulturalną funkcją miasta. Można nawet powiedzieć, że dysproporcje te w ciągu ostatnich 5 lat zacierają się szybciej.

Zbadanie tego problemu wymaga podjęcia kompleksowych badań nad Łodzią, w których wzięliby udział nie tylko socjologowie, ale również i pracownicy innych dziedzin nauki.

Jestem przekonany, że badania te pokażą nam Łódź w jej rozwoju, w interesujących okresach przeobrażeń ekonomicznych, a przede wszystkim w powojennym okresie przeobrażeń kulturalnych i społecznych, które staną się podstawą do opracowania naukowych wniosków na temat naszego miasta.

Rozmawiała: K. WYRZYKOWSKA

Pieje czerwony

kur

najprawdopodobniej nie z winy ich mieszkańców. O ileż jednak więcej mamy

Poszczególne PEN podjęły uchwały zakazujące krycia domów słomą. Mimo to w 1960 r. pokryto słomą aż 947 budynków. W jednym tylko powiecie bełchatowskim w br. w 38 przypadkach nowe budynki pokryte zostały słomą.

przypadków, kiedy pożar wywołuje lekkomyślne obchodzenie się z ogniem, pozostawio-

(Dalszy ciąg na str. 4)

— Ba, kto wiedział, że tak będzie — przerywa mu inny. W lecie były burze i nic...
— Znow zaległo milczenie.
— Nic dziwnego, że ludzie po

Pastwa ognia padała przeważnie budynki kryte słomą. A takich mamy, niestety w woj. ponad 80 proc.

tracili głowy. Taki ogień! — przerywała je Czekalkowa.

— Jak przyjechała straż, to z tego wszystkiego nie umiano nawet wskazać, gdzie jest woda — pospieszył z wyjaśnieniem mąż. — Każdy pilnował swego obejścia, nie pamiętając, że w razie czego i tak sam nie nie zrobi.

— A i ze sprzętem było nie bardzo — znow wrócił ten pierwszy. — Wiem jak u Janka... Trzeba było na dach, a tu rak drabiny. Szukamy. Jest wreszcie. Wlazłmy. Drabina się lamie...

Teraz, kiedy o pożarze mówi się już w czasie przeszłym szereg rzeczy ukazuje się w innym, ostrzejszym świetle.

Niewątpliwie przeżyty strach każe też chłopcom wypowiadać sądy, na które jeszcze 2 tygodnie temu, nie wiem czy by się zdobyli. Może bezwiednie, w każdym razie bardzo konkretne wytykają swoje wygodnictwo, nieprzeorność, lekkomyślność...

Mieszkańcy Stoczek nie mogą przejść do porządku dziennego, wciąż trapi ich myśl — często nie wypowiedziana, że gdyby ów stówek, gdyby jakas forma zorganizowanej samoobrony, hm, gdyby mniej strzech... to kto wie, czy nie inny byłoby bilans pożaru.

Jak wykazało wstępne dochodzenie, pożar w Stoczkach wybuchł



Choć od pożaru upłynęło już parę dni, we wsi pozostał ostry, drapiący w gardle swąd spalonych krokwii i belek, spekane, zbrązowiałe mury, rozciągnięte po polu kupy nadpalonej słomy... Po pogorzeliu snuli się ludzie — przygarbieni, poszarzali. Długimi kijami odgarniali zwęglone belki, szukając resztek swego dobytku. Mizerne to były resztki: zabarwione płomieniem na czerwono brzozy, kawałki żelaza, hutry, powyginane rączki pługów, poza tym bezkształtne „coś”, co było dawniej „popowiazalką”, nadtopione kosy i sierpy, pałak od wiadra... O! i wszystko! Tyle pozostało z majątku zdobywanego przez długie lata w trudzie i po-

Choć od pożaru upłynęło już parę dni mieszkańcy Stoczek nie mogą jeszcze przejść do siebie po wstrząsie jakiego doznali w ów pamiętny wieczór.

— Bóg strzegł, że wiatr nie wiał w odwrotną stronę! Jak nie wiesz poszłaby z dymem. A tak spłonęło „tylko” 10 zabudowań.

Bezludność relacji naocznych świadków nie może zatrzeć, pełnego grozy, obrazu. Krzyk przerażenia któregoś z chło-

Woj. łódzkie znajduje się w szóstym pod względem ilości pożarów.

pów postawił na nogi całą wieś. Nim wszakże zdążono przybiec na miejsce Czekalko wa stodoła stała już w płomieniach. Sami Czekalkowie niemal w ostatniej chwili uciekli z domu — ten bowiem w oka mgnienia zajął się ogniem. Ludzie potracili głowy. Przerażone było nie dawało się odpędzić od płonących obór. Czyjś koń, osłepiony ogniem w szalonym galopie przesadzał parkany i płoty, nie bacząc, że ostre deski i



drut prują mu brzuch. A pożar zdażył się już przerzucić na dalsze zabudowania... Przybyły straż — z Sieradza, Burzenina... 12 czy 13 jednostek. Pobliski stawek po kilkunastu minutach akcji ukła-

W ciągu 3 kwartałów br. za notowano w woj. 1.130 pożarów, które objęły 1.556 budynków.

zał swe błotniste dno. Wodę musiano więc dowozić z odległego o 2 km zbiornika. W do datku dął porywisty wiatr, u trudniając ratunek...

Na dziesięciu placach sterczą opalone szczątki zabudowań. Od pożaru minęło już parę dni. Spełnili swe zadania strażacy, pracownicy PZU, ekipa PCK. Pogorzeliów przyjęli do siebie sąsiedzi. „gadzina” znalazła przytulisko w sąsied-

Tegoroczne pożary spowodowały 51 mln 153 tys. zł strat.

kich stajniach, oborach i chlewikach. Po wybuchu strachu i rozpacz przyszedł czas zastanowienia i rozrachunku. Teraz, opowiadając o wypadku, mniej uwagi poświęca się

sensacyjnym tego momentom, dużo natomiast mówi się o „ku lisach” pożaru.

— Dobrze, że się to nie stało „na twardym śnie” — powiadają.

Siedzę w małej izbie, w której na razie znalazł schronienie pogorzeli. Kobiety płaczą, całopł spuszczają głowy mierzają po nuro.

— Gdyby się wyszlamowało do końca stawek, to by wody nie zabrakło i może nie byłoby takiego ognia — odzywa się któryś.

NIEDZIELNY DODATEK „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO”

Łódź, 12. XI. 1961 r.

Nr 37 (397)

PANORAMA

Jesienne pożegnania





STARULICZKA (litografia) B. Liberski

W każdym domu artystyczna grafika

Rozpoczynamy

Jak wnioskować można z rozlicznych zapytań, zorganizowana przez Zarząd Sekcji Graficznej ZPAP i „Panorama” subskrypcja grafiki artystycznej wywołała w mieście żywe zainteresowanie.

Jest to objaw bardzo dla nas cenny. Dowodzi bowiem, że lodzianie dość mają taniej tandety szpeczące ich mieszkania, a chcieliby raczej ozdobić je dziełami o istotnej wartości artystycznej.

Jeszcze w poważniejszej mierze subskrypcją zainteresowani są sami graficy którzy nadesłali już ponad 100 prac w najrozmaitszych technikach (drzeworyty, akwaforty, akwatinty, linoryty, litografie itp.). Autorami są czołowi łódzcy graficy, niemniej prace ich przejdą jeszcze przez gestę siostry jury, które najlepsze dzieła zaprezentuje potem na specjalnej wystawie.

WYSTAWA TA OTWARTA ZOSTANIE JUŻ WE WTOREK 15 BM. O GODZ. 12 W LOKALU CBWA (PIOTRKOWSKA 102). Tak więc — zanim dokonamy kupna — będziemy mieli czas i sposobność, żeby zobaczyć ekspozycję, naradzić się, zastanowić — i wybrać to, co będzie odpowiadać najwięcej naszym gustom. Warto dodać, że w czasie trwania ekspozycji graficy łódzcy pełnią tu będąc stale dyżury. Funkcją ich polegać będzie na udzielaniu kupującym rad i na informowaniu zainteresowanych o różnych niuansach techniki graficznej. Przewiduje się również, że poszczególni artyści wzbogacą wartość prac swymi autografami.

Format prac graficznych: 70x50 oraz 50x35. Na miejscu uruchomiony zostanie punkt oprawiania — tak więc w ciągu 15 minut będziemy mogli otrzymać obraz w wybranej przez siebie ramce. Na czym polega wartość tej

NIEOCZEKIWANE KONFLIKTY NIESIE NOWA EPOKA. JEDEN TAKI — I TO WCAŁE NIEBAGATELNY — NARODZIŁ SIĘ MIĘDZY POTRZEBAMI LUDZKICH ŻOŁĄDKÓW A LADEM PANUJĄCYM W OTACZAJĄCEJ NAS PRZYRODZIE.

DAWNO JUŻ MAMY ZA SOBĄ CZASY, GDY W PEŁNI ODPOWIADALY PRAWDZIE SŁOWA: „ŻYWNÓŚĆ RODZI SIĘ NA POLACH I ŁAKACH, W OGRODACH I SADACH”. MATKA GLEBA, WBRĘW POZOROM, PRZESTAŁA BYĆ MONOPOLISTKA W TWORZENIU SUBSTANCJI POKARMOWYCH. JEJ NATURALNA, BIOLOGICZNA ZDOLNOŚĆ PRODUKCYJNA NIE WYSTARZA JUŻ DLA POKRYCIA WZRASTAJĄCYCH POTRZEB LUDZKOŚCI. GLEBIE POTRZEBNI SĄ SOJUSZNIICY, POTRZEBNA JEST POMOC. I DLATEGO, DLA STWORZENIA REALNEGO OBRAZU, DO SŁÓW O POLACH I ŁAKACH TRZEBA DODAC: „CZEŚĆ PŁONÓW — I TO DUŻA CZEŚĆ — RODZI SIĘ W FABRYKACH”.



„KIELECCZYŻNA” (linoryt) L. Różga

subskrypcję

impresy? Po pierwsze będziemy mogli nabyć dzieło o bezsprzecznych walorach artystycznych. A po drugie — atrakcyjna jest również cena poszczególnych grafik, wahać się w granicach od 70—200 zł. A na koniec mała informacja. Właściwie 15 listopada w lokalu tym miało nastąpić otwarcie wystawy prac łódzkich



STARULICZKA W ŁÓDZIU (linoryt) J. Skrobiniński

Na tropach badań naukowych

Konflikt żołądka z przyrodą

czyli — kto skalpuje ziemię?

Goniąca ostatkiem sił gleba — w znaczeniu jest produktami powstającymi w wielkich kombinatach chemicznych. Nowoczesna chemia stała się nieodzownym elementem postępowego, wydajnego rolnictwa. Gleba i zakład wielkiej syntezy chemicznej stanowią dziś nierozłączny zespół wspólnie mogący dawać plony odpowiadające potrzebom ludzkości XX wieku. Z tego faktu zdają sobie sprawę nie tylko uczeni i działacze państwowi, ale również rolnicy. Gleba uprawna stopniowo przestaje być samoregulującym się układem biologicznym. Ingeruje w jej sprawy człowiek. Do składników naturalnych gleby coraz silniej włączane zostają przetworzone przemysłowe, charakteryzujące się nieraz dużą siłą działania.

Nie ulega dziś wątpliwości, że rozwój nowoczesnego rolnictwa jest nierozdzielnie związany z jego uprzemysłowieniem, chemizacją, że mimo wykorzystywania tradycji naturalnego, podłoża, jakim jest gleba, sam proces kształtowania się wysokich plonów jest uzależniony od dopływu składników sztucznych, syntetycznych. Idzie tu nie tylko o nawozy sztuczne. Niemniej ważną rolę jakościowo i ilościowo odgrywa wszelkiego rodzaju chemiczne środki ochrony roślin.

OCHRONA PRZYRODY MA KOŁOSALNĄ PRZYSZŁOŚĆ

I tu właśnie rodzi się pozorny konflikt między wymogami naszych żołądków a przyrodą. Żołądki wymagają wzmocnienia produkcji rolnej. Wzrost wydajności gleby zależy w bardzo dużym stopniu od chemiczacji, inwazji zaś chemikaliów w środowisko biologiczne grozi niemałym niebezpieczeństwami. Żaden ze stosowanych środków chemicznych nie jest biologicznie obojętny. Działają one w określony sposób na życie gleby, na szatę roślinną, na świat zwierzęcy. Pobudzają rozwój jednych organizmów, utrudniają życie innym, naruszają to, co nazywamy równowagą biologiczną, mogą działać destrukcyjnie na zespoły biologiczne.

Wzmocnienie chemiczacji mogą więc towarzyszyć wtórne, niekorzystne dla przyrody i dla człowieka następstwa. Mogą i niejednokrotnie towarzyszą. Stąd też z kół zajmujących się problemami ochrony przyrody odzywają się od czasu do czasu przypomnienia o możliwościach niebezpieczeństw i o konieczności szukania środków zaradczych.

Podkreślić to jednak, że nie wspólnie z nowoczesnie rozumianą ochroną przyrody nie mają głosu przedstawiające apokaliptyczne wizje gleby zatrutej chemikaliami. Ochrona przyrody to nauka (a do rangi nauki podnieśli tę formę działalności społecznej m. in. polscy uczeni) i tak jak każda nauka musi się liczyć z obiektywną sytuacją, z wymogami życia. A obiektywna sytuacja, ukształtowana właśnie przez wymogi życia, wskazuje, że jak długo tradycyjne — to znaczy korzystające z gleby — rolnictwo będzie głównym, jeżeli nie jedynym dostawcą środków żywności, tak długo postępować musi chemiczacja rolnictwa. Zrozumienie, przyjęcie i

propagowanie tego stanu rzeczy otwiera przed nauką o ochronie przyrody nowe perspektywy rozwojowe i może nadać jej wyższą jeszcze niż dziś rangę społeczną; nie przeciw chemiczacji, lecz za doskonalszymi, skuteczniejszymi środkami, za właściwym doborem substancji chemicznych, za prawidłowym ich stosowaniem; nie przeciw rozbudowie przemysłu, lecz za opracowaniem metod uniemożliwiających zanieczyszczenie przyrody przez fabryki, nie badanie nad zakłóceniem równowagi biologicznej, tam gdzie ono istotnie występuje, lecz ponowne kształtowanie nowej czy innej równowagi, uzupełnianie starej czy nawet budowanie nowej biocenozy.

NIE ZWALAC WINY NA TECHNIKĘ

Współpraca biologów, rolników, gleboznawców, hydrologów, chemików dysponujących dziś najnowocześniejszymi me-

todami badawczymi umożliwiła zabezpieczenie przyrody przed wieloma niespodziankami.

Na naszym globie nie brak wielkich polaci „oskalpowanej ziemi”. Ale winy za istnienie tych martwych terenów nie ponosi ani technika, ani chemia. Do niszczenia gleby, do rabowania przyrody dopuściła bądź bierność ludzka, bądź niewłaściwe postępowanie. Przed nowymi skalpami może zabezpieczyć przyrodę jedynie aktywna działalność człowieka, oparta o wskazania nauki, korzystające ze zdobyczy techniki i chemii. Przestrzeganie przed nowoczesną techniką — a także tony słów — to nie ochrona przyrody, ale faktyczna kapitulacja przed jej siłami. Konflikt między potrzebami żołądków i przyrodą jest tylko pozorny. Nauka i technika — w odpowiednich warunkach społecznych — mogą już dziś zapewnić zarówno sytość, jak i całość i piękno przyrody.

ZBIGNIEW BRONECKI

Pieje czerwony kur

(Dokończenie ze str. 3)

ne bez opieki dziecko, wadliwie zbudowany komin czy piec. Niepokojące jest przy tym zjawisko niewyciągnięcia wniosków z wypadku. Do rzadkości należą wsie, gdzie pożar staje się groźnym momentem, skłaniającym mieszkańców do podjęcia środków obronnych. Na ogół dalej wala się po wsi odpadki słomy i siana, dalej zarastają szuwarami stawki i jeziora, na-

w nim wszakże ziarnko prawdy. I dlatego wydaje się słuszny postulat zmniejszenia, a nawet cofania odszkodowań PZU w

Powodem 105 pożarów w tym roku były dzieci, pozostawione bez opieki w domu. Groźnym zadaniem rad powinny być w sezonie najgorętszych prac w polu.

Najbardziej „palne” powiaty w naszym województwie, to radomszczański, łowicki, sieradzki i brzeziński.

dal nie ma dojazdu do rzeki, dalej nie robi się nic, by zmniejszyć groźbę pożaru. Co gorsza z wypadku nie wyciągają też wniosków terenowe władze mimo, że w tym zakresie mają szereg uprawnień. Przyjęto się uważać za

wypadkach stwierdzonej niedbałości czy wręcz lekomyślności. Czy można bowiem płać za straty spowodowane bezostrożnością, a częściej nieprzebraniem podstawowych przepisów przeciwpożarowych? Osobiście byłbym nawet za ostrzejszym sformułowaniem wniosku — w konkretnych przypadkach, moim zdaniem, należałoby też pocią-

Zima jest najodpowiedniejszą porą na przemysłenie i podjęcie odpowiednich prac zabezpieczających.

Przeprowadzona inspekcja wypadków w 2.365 przypadkach można by wyzyskiwać do celów przeciwpożarowych istniejące na wsiach stawki, jeziora, strumyki, po ich uprzednim uporządkowaniu.

straszna kara. Ale czy pożar jest zawsze klęską żywiołową? Nie przypadkiem mówi się na wsi, że ogień jest jedną z możliwości wybudowania nowego domu. To ostatnie twierdzenie nie jest zbyt popularne, musi być

gać do odpowiedzialności osoby, które z tytułu pełnienia obowiązków w gromadzie powinny myśleć o obronie wsi przed jednym z jej najgroźniejszych wrogów — ogniem...

A w Stoczce? Przy pomocy państwa na pewno zostanie pogorzeliśko, a na jego miejscu wyrosną nowe budynki. Miejmy też nadzieję, że ostatni, wielki pożar stanie się lekcją, która wszyscy mieszkańcy Stoczki będą znali na pamięć.

(Jot) Foto: L. Olejniczak

»NADLUDZIE« III RZESZY



KSZTAŁT Ciemięnia

W maju 1940 r., jeden z inspektorów policji berlińskiej przechodził wytworną Kaiserallee w arystokratycznej dzielnicy Grünwald. Nagle, z narażonej małej willi usłyszał dwa strzały rewolwerowe. Momentalnie przeskoczył ogrodzenie, przebiegł ogród i zapukał do drzwi wejściowych. Minutę później ukazał się w drzwiach właściciel willi, znany w artystycznych sferach hitlerowskich rzeźbiarz Johannes Christianthem. Był błądy i trząsł się cały. W ręku trzymał rewolwer.

— Cheiał mnie zabić... — wybełkotał. Inspektor znalazł w atelier rzeźbiarza zastygłe już zwłoki młodego mężczyzny o przestrzelonej skroni. W ręku trzymał pistolet wojskowy małego kalibru. Obok leżała gazeta „Völkischer Beobachter”. Kim był zamordowany — nie wiadomo. Zadanych bowiem dokumentów przy nim nie znaleziono.

W kilka minut później przybył komisarz dzielnicowy Schröder dla przeprowadzenia śledztwa. — Gdy wszedłem do atelier, zastałem ukrytego za tą oto rzeźbą — zwał Christianthem — jakiegoś osobnika. Przybył tu widnieć w celach rekrutacyjnych. Natychmiast rzuciłem

się na niego, chcąc go obezwładnić. Rabuś jednak uprzedził mnie i sięgnął po rewolwer. Wystrzelił kilka razy w moim kierunku. Na szczęście żadna z kul nie trafiła mnie. W międzyczasie wyciągnąłem z kieszeni mój pistolet i zastrzeliłem bandytę.

Podezsa badania oskarżonego, oczy komisarza błędziły po pracowni. Na etażerze stało kilka popiersi kobiecych, o oczach zastygłych w szczególnym wyrazie cierpienia.

— A to co? — A to moja rzeźba „Cierpienie”. Mam zamiar wkrótce wystawić całą grupę tych dzieł.

Komisarz, po dokładnym obejrzeniu zwłok, doszedł do przekonania, że w zeznaniach rzeźbiarza jest wiele nieścisłości. Przede wszystkim zamordowany nie robił wrażenia zawodowego rabusia. Był elegancko ubrany i nie posiadał przy sobie żadnych narzędzi. Poza tym uwagę komisarza zwróciła leżąca obok trupa gazeta z zakreślonym czerwonym ołówkiem ogłoszeniem:

„Poszukuję mojej narzeczonej Hildy Krahmeier. I marca wyjechała z Bambergu do Berlina i dotychczas jeszcze nie wróciła”. Następowal dokładny rysopis zaginionej i adres poszukującego: porucznik Kurt Tuchsolsky, Berlin...

W kilka godzin później komisarz wie-

dział już, że ofiarą był ów poszukujący narzeczonej porucznik, który poprzedniego dnia przybył wprost z frontu na urlop, jako rekonwalescent. Christianthem zawieziono do komisariatu dla dodatkowego badania. W tym czasie policja wkroczyła do jego willi i sfotografowała popiersia napiętnowanych cierpieniem kobiet. M. in. znajdowało się tam również popiersie zaginionej Hildy Krahmeier.

Komisarz nie wydał jednak nakazu aresztowania rzeźbiarza. Wiedział bowiem, że pod pseudonimem Christianthem ukrywa się siostrzeniec nie byłego jakiegoś dygnitarza hitlerowskiego — wszechwładnego głównego szefa Gestapo — Adalbert Himmler.

Z takim dygnitarzem niebezpiecznie zaczynać. Przekonał się o tym na własnej skórze. Przed 7 laty głośna była sprawa uwiedzenia przez Adalberta Himmlera jednej z modelek berlińskich. Zresztą nie było to uwiedzenie, lecz po prostu ordynarny gwałt, dokonany przez rzeźbiarza na modelce w jego atelier w Monachium. Komisarz znalazł dokładnie szczegóły tej sprawy. Był pewny, że modelka proces wygra przed sądem. Tymczasem sprawa została zawieszona z powodu wycofania skargi. Komisarz chciał jednak dowiedzieć się bliższych szczegółów

sprawy. Rozpoczął śledztwo na własną rękę. Wprawdzie dowiedział się, że moim protektorem rzeźbiarza był sam Reichsführer Heinrich Himmler, ale za zbytnią ciekawość otrzymał od przełożonych surową nagana i przeniesienie na podrzędniejsze stanowisko. Schröder pamiętał tę sprawę i teraz — mimo jawnych dowodów zbrodni — puścił na wolność Christianthema.

Sprawa jednak zaczęła się coraz bardziej komplikować. Ze wszystkich stron Niemiec zaczęły napływać do komisariatów berlińskich doniesienia o masowych zaginięciach kobiet. Teraz afery nie można było przemilczeć. Komisarz Schröder, w porozumieniu z główną policją kryminalną, postanowił całą sprawę przedstawić samemu Reichsführerowi, Himmlerowi. Szef Gestapo początkowo wpadł w dółkę wściekłość, rzywał i wymyślał komisarzowi.

— To nieprawda, by mój siostrzeniec mordował kobiety!

— Mamy na to niezbita dowody, panie Reichsführerze. Ofiarami są często żony naszych oficerów i towarzyszy partyjnych...

— Jeżeli udowodnicie mi te zbrodnie, wydadzę wyrok. Ale pod warunkiem, że nikt o tym się nie dowie. Rozpraw!

CIE N I E S Ł O N E C Z N E J

Gdy w 1106 roku wzbudzony Adriatyk pochłoniął Malamocco, stolicę kupiecko-arystokratycznej republiki weneckiej, ówczesny doża, za zgodą „rady dziesięciu” przeniósł swą rezydencję do Wenecji i od tego też czasu datuje się wspaniały rozwój tego oszłobego miasta, zbudowanego na palach, wbitych w podmokły teren 177 wysepek adriatyckiej laguny.

O wspaniałościach i uroku Wenecji wypisano już bezczeki atramentu. Nie będziemy więc w tym artykule zachwycać się ani Placem i Bazyliką św. Marka, ani Pałacem Dożów, ani licznymi muzeami, ani architekturą 90 klasztorów i kościołów. Nie przystaniemy w zadumie, ani na sławetnym Moście Westchnień, ani na żadnym z 400 tynnych mostów i mostków, zawieszonych nad kanałami. Powiemy tylko krótko: Wenecja, jak była, tak ciągle jest Mekką malarzy, architektów, muzyków, zakochanych i bogatych snobów ze wszystkich krajów. Wspaniale mieszka się w luksusowych hotelach, smakowicie się jada w komfortowych restauracjach, cudownie się spędza „dolce far niente” w wygodnych gondolach. Ale gdy się na to ma mocno wypchany portfel.

Przeciętny weneccjanin, a więc człowiek żyjący z pracy rąk i oczywiście nie gondolier, co najwyżej dwa razy korzysta z przejażdżki gondolą: pierwszy raz, gdy jedzie do ślubu i drugi raz, gdy odwożą na wieczny spoczynek na Wyspę San Michele. Do pracy, po zakupie, czy do kina lub kościoła udaje się pieszo, bądź statkiem „vaparetto”, zastępującym tramwaj lub autobus. Na wydatek 2 tysięcy lirów za godzinną przejażdżkę gondolą, nie często przecież można sobie pozwolić.

Skoro jednak już wspomnieliśmy o wyspie San Michele, musimy dodać, że wieczny odpoczynek na niej jest warunkowy. Bo jeśli od daty pogrzebu uplynie 12 lat i rodzina nie opłaci odpowiednio wysokiej taksy — mizerne szczątki nieboszczyka wydobywają grabarze z cmentarza i przewożą na inną odległą wyspę, gdzie aż biel się od ludzkich kości.

W pięknej zewnętrznie Wenecji istnieją oczywiście i zamkami pełne szpetoty. Co najmniej 10 procent mieszkańców, a więc ponad 92.000, mieszka w izbach nasiąkniętych wilgocią i stęchlizną oraz tak zagęszczonych, że na osobę przypada niejednokrotnie mniej, niż jeden metr kwadratowy powierzchni.

Większość jednak historycznych budowli, dzięki kosztownym inwestycjom, uzyskało centralne ogrzewanie i inne komfortowe urządzenia, dyskretnie wkomponowane w średniowieczne tony. Z weneckim średniowieczem nie harmonizują jedynie dwa nowoczesne żelbetonowe gmachy hoteli, graniczące z barokowym kościołem św. Mojżesz i Pałacem Dandolo oraz stalowe słupy i rozrzeszona na nich sieć drutów elektrycznych.

Gdy kiedyś pewien turysta zwrócił gondolierowi uwagę na „anomalie”, ten z miną wielce poważną odpowiedział: — Ach, signor, słupy metalowe i te druty, to zbawcza konieczność. One to właśnie podtrzymują nasze weneckie domy. Gdyby je pewnego dnia usunąć, cała Wenecja przepadałaby w Adriatyku.

Zart, żartem, a Adriatyk naprawdę zagraża Wenecji. Kolonny Pałacu Dożów wyglądają dziś mniej wysmukłe, niż przed wiekami, a to dlatego, że ich piny znajdują się obecnie pół metra pod wodą. Geolodzy obliczyli, że co 100 lat fundamenty Wenecji zapadają się o dalsze 28 cm.

Podczas przeprowadzanych ostatnio robót ziemnych natrafiono na głębokości 6 metrów od lustra wody na resztki zakorzenionych w ziemi

winośli, co świadczy, że przed wiekami teren znajdował się znacznie nad poziomem wody.

W dzisiejszej Wenecji niewiele jest budowli, któreby nie wymagały wzmocnienia fundamentów, a także wymianę zmuszających pali na betonowe filary, dobrze osadzone na twardej podstawie skalnej. Lecz, aby to uczynić, władze miejskie musiałyby rozporządzać budżetem w wysokości co najmniej 50 miliardów lirów. Tymczasem rząd włoski na ten cel przeznaczył zaledwie 3 i pół milarda.

Na razie więc przeprowadza się remont fundamentów tylko najbardziej zagrożonych gmachów, prowadząc jednocześnie budowę na stałym lądzie (w sąsiedztwie Mestre) miasta-satelity, które będzie posiadało nowoczesne dwu-, trzy- i czteropiętrowe bloki mieszkalne. To nowe 100-tysięczne miasto ma przede wszystkim odciążyć zbyt zagęszczone dzielnice Wenecji i w konsekwencji ułatwić konserwację średniowiecznych kamienic tychże dzielnic. (cm)

Krzyżówka

POZIOMO: 1. Kompozytor polski, twórca opery „Legenda Bałtyku”. 7. Obwód, dzielnica. 8. Szybki bieg konia. 9. W geologii zespół warstw o określonej faunie. 10. Winiak. 11. Słone jezioro w ZSRR, na Niżynie Nadkaspjskiej. 14. Ogniwo u górali. 16. Ptak domowy. 17. Baza wierzby. 18. Religia Persów w okresie poprzedzającym przyjęcie islamizmu.

PIONOWO: 1. Znakomity historyk i poeta, przyjaciel króla Stanisława Augusta. 2. Podmiejska dzielnica Warszawy. 3. Największy port Bułgarii. 4. Szczyt w Alpach Bernejskich (3.975 m). 5. Salwa armatnia dana z okazji ważnych wydarzeń. 6. Według określenia Lenina najwyższe i ostatnie stadium kapitalizmu. 12. Dynastia angielska (1485—1603), której założycielem był Henryk VII. 13. Prawidło, wzór, miernik. 14. W drukarstwie: nie zatrudniana stronica w książce. 15. Są: Zachodnie, Wsходne i Białe.



Rozrywki UMYSŁOWE

1	2	3	4	5	6
7					
9					
11	12	13	14	15	
16			17		
18					

RADIO

NIEDZIELA, 12 LISTOPADA

PROGRAM I

9.30 Radiowy Magazyn Wojskowy. 10.00 Aud. dla dzieci pt. „Tomek wyrusza w drogę”. 10.20 Muzyka dla wszystkich. 11.40 „Czy umiesz pić” felieton przyrodniczy. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.10 Felieton z cyklu: „Plamy na mapie”. 12.20 Gra Polska Kapela pod Feliksa Dzierżanowskiego. 12.55 „Zielony Magazyn”. 13.10 Koncert żyweń. 14.30 „W Jezioranach” odd. 15.00 „Jarmark cudów” nr 28. 16.00 Wiadomości. 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń nleżynarskich. 16.20 „Narzędzia z radoszowej wieszy” — słuch. 17.40 Muzyka taneczna. 19.05 Zespół Dziełwiatka. 19.25 Recital znakomitego pianisty Malcolma Fragera. 20.00 „Tydzień w kraju i na świecie”. 20.26 Wiadomości sportowe. 20.30 „Matyszkowie”. 21.00 Panorama melodii i piosenek. 22.00 Gra orkiestra taneczna PR. 22.40 Najlepszy wiersz miesiąca. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.19 „Z twórczości wielkich mistrzów”.

PROGRAM II

8.30 Wiadomości. 8.35 „Radioproblemy”. 8.50 (L) Omówienie programów. 8.55 (L) Koncert żyweń. 10.10 (L) Program tygodnia. 10.30 „Moskwa z melodią i piosenką słuchaczom polskim”. 11.00 „Srebrne muzyki”. 11.20 Zespół Dziełwiatka. 11.40 Słuchamy muzyki. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.10 Poranek symfoniczny. 13.10 Cykl: „PPR — ludzie i zdarzenia”. 13.30 Nowe Iżanka Babi. 14.00 (L) Wyniki „Kukuleczki”. 14.02 (L) „50 spotkań” — montaż. 14.30 (L) Koncert orkiestry LRPR. 15.00 „Tajemniczy ogród” — słuch. 16.00 (L) Reporter skre notatki. 16.30 Koncert chopinowski. 17.00 Wiadomości. 17.05 Publicystyka międzynarodowa. 17.15 „Głos złotej trąbki”. 17.30 „Podwieczorek przy mikrofonie” nr 83. 19.05 „Okulary” słuch. 20.00 Rewia piosenek. 20.30 „Czego chcesz słuchamy”. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.20 Gra Podnaska 15 Radiowa. 21.40 „Czar wiedeńskiego walca”. 22.00 Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 22.20 (L) Lokalne wiadomości sportowe. 22.30 „Ze świata opery” — aud. 23.00 Muzyka taneczna 23.50 Ostatnie wiadomości.

PONIEDZIAŁEK, 13 LISTOPADA

PROGRAM I

8.00 Wiadomości. 8.05 Muzyka i aktualności. 8.30 Gra reprezentacyjna orkiestra dęta Śląskiego Okręgu Wojskowego. 8.50 „Porady praktyczne dla klas i II pt. „Wyśp abrakadabra”. 9.20 Koncert rozrywkowy. 10.00 „Sfinks i piramidy” — aud. 10.15 Muzyka baletowa. 11.00 Audycja dla klasy VII nt. „Nadwiślańska siarka”. 11.20 Polskie melodie i piosenki. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.15 „Rolniczy kwadrans”. 12.50 Radioreklama. 12.55 Na swojska nutę. 13.00 Audycja dla klas III i IV pt. „He, he, ha!” 13.20 Muzyka dla wszystkich. 14.00 „Baśnie afrykańskie”. 14.30 Gra Poznańska Orkiestra Smyczkowa. 15.00 Wiadomości. 15.05 Komunikat o stanie wód. 15.06 Program dnia. 15.10 „U przyjaźni” — audycja. 15.30 „Przełom muzyki” tygodnia. 16.05 Audycja Ośrodka Badania Opinii Publicznej. 16.15 Radioproblemy. 16.30 Koncert orkiestry PR w Krakowie. 17.00 Wiadomości. 17.05 Dla młodzieży szkolnej magazyn techniczno-naukowy. 17.35 Wirtuoz i

12 LAT Teatru Nowego nie tylko z nazwy

Bardzo gorąco przyjęła Łódź wystawioną w Teatrze Nowym „Sprawę” Suchowo-Kobyłina w inscenizacji Bohdana Korzeniowskiego — świetną satyrę, w której autor z bezpardonową brawurą atakuje biurokrację i sędownictwo carskie.

Ten bardzo charakterystyczny dla założeń Teatru Nowego spektakl jest równocześnie przedstawieniem poniekąd jubileuszowym.

My, miłośnicy tego teatru (a jest nas w Łodzi legion) pamiętamy dobrze, że równo 12 lat temu, 12 listopada 1919 r. urodził on się w nieefektownej sali przy ul. Tuwima. Sala była, powtarzam, niepozorna, znakomity natomiast start grupy młodych aktorów, którzy pod wodzą Kazimierza Dejmka postanowili stworzyć w Łodzi Teatr Nowy nie tylko z nazwy.

Działalność swoją zainaugurowała ona wystawieniem „Brygady szlifera Karhana” — sztuki czeskiego pisarza Waszka Kani, podejmującej niezwykle wtedy aktualną problematykę pracy.

W ślad za „Brygadą szlifera Karhana” artystyczna brygada młodych entuzjastów Kazimierza Dejmka oszłobowała i wystawiła szereg sztuk, które szeroko rozlały ich działalność. Wśród nich znalazły się między innymi: „Początek pedagogiczny”, „Horsztyński”, „Henryk VI na łowach”, „Łaznia”, „Noe Listopadowa”, „Święto Winklerida”, „Kram z piosenkami”, „Ciemności kryją ziemię”, „Domek z kart”, „Żywot Józefa”, „Nieluboska komedia”, „Akropolis”, „Hamlet”, ostatnio zaś „Juliusz Cezar”, „Opera za trzy grosze”, „Zaby”, „Trzy siostry” oraz „Sprawa”.

Zestawienie tytułów nader znamienne! Wynika z niego, że Teatr Nowy postanowił być przede wszystkim teatrem politycznym. Wielki nacisk położył też na realizowanie polskiej klasyki: już w rok po swoim powstaniu wystawił bowiem „Horsztyńskiego”, od tego zaś czasu miał możliwość zapoznać nas z wieloma arcydziełami Wyspiańskiego, Felńskiego, Krasińskiego, Bogusławskiego itd.

Rzucił się w oczy wielka ilość premier polskich sztuk współczesnych (takich jak „Ciemności kryją ziemię” czy „Święto Winklerida”). Wystawienie ich stało się ewenementem artystycznym całej Polski.

Naturalnie widzieliśmy tam również sztuki o mniej wspaniałych blaskach. „Jednego jednak zarzutu — napisał z okazji 10-lecia tego teatru Roman Szydłowski — nie można mu postawić: zarzutu oportunizmu, asekuranctwa, wygodnictwa i bierności”.

Teatr Nowy, teatr zaangażowany, dążył stale by poprzez artystyczną formę uwypuklił ideologiczny sens swych spektakli. M. in. na scenę jego raz w raz wracały sztuki, których dominantę stanowiło zagadnienie władzy i jej stosunku do człowieka.

A ludzie, którzy repertuar ten realizowali? Niedawno miałem możliwość rozmawiać na ten temat z reżyserem „Sprawy” prof. Bohdanem Korzeniowskim. W samych superlatywach wyrażał się on o zdyscyplinowaniu, pracowitości i zdolnościach aktorów Teatru Nowego, którzy doszłifowali swoje umiejętności w ciągu wieloletniej wspólnej pracy.

Rozrósł się jednak nie tylko potencjał aktorski. Powiększył się również warsztat ich pracy: powstała Mała Sala, scena elitarno-eksperymentalna. W mieście naszym, gdzie obok poważnej ilości inteligencji zawodowej mamy sporo robotników, którzy poprzez lata kontaktu z teatrami zaczynają szukać w nich sztuk mniej łatwych, powstanie scenki tego właśnie typu to inicjatywa godna pochwały!

A teraz, na ostatek, oddajmy głos dyrektorowi Teatru Nowego, Kazimierzowi Dejmkiemu, który stwierdza:

„Założeniem naszym było, żeby stworzyć w Łodzi teatr polityczny i artystyczny zarazem. Realizacji tego zadania poświęciliśmy 12 lat pracy. Efekty jej były raz lepsze, raz może gorsze, jednakże zawsze byliśmy wierni naszym założeniom, a i w przyszłości konsekwentnie kontynuować będziemy naszą politykę teatralną. Co osobście napelnia mnie optymizmem? Chyba fakt, że w ciągu tych 12 lat scena nasza pozyskała liczne grono zwolenników i przyjaciół, których sympatia dopinguje nas do dalszych wysiłków.

W najbliższych naszych planach repertuarowych przewidziane są „Historia o chwałebnym smartwychwstaniu Pańskim” Mikołaja z Wilkowiecka, „Ptak” Szanawskiego oraz „Horsztyński” Słowackiego. Wszystkie wyżej wymienione sztuki są już w tej chwili w przygotowaniu”.

Tak więc — jak z tego wynika — w swoje drugie dwunastolecie Teatr Nowy wchodzi z paroma nowymi, interesującymi pozycjami. Powodzenia w ich inscenizacji!

MIECZYSLAW JAGOSZEWSKI

TELEWIZJA

zespoły w repertuarze tanecznym. 18.00 Uniwersytet Radiowy. 18.10 „Wielka ruda” — odd. 18.30 Radioreklama. 18.45 „Pięć minut o wychowaniu”. 18.50 Radiowy kurs nauki języka angielskiego. 19.05 „Śpiewamy pieśni i piosenki” — audycja. 19.30 Reportaż literacki. 19.50 Nowela — wiazanka melodii. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.20 Wiadomości sportowe. 20.30 Spiewa Państwowy Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk”. 20.45 „Naukowy — rolnikom”. 21.00 Koncert symfoniczny. 22.35 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości.

PROGRAM II

10.40 Audycja literacka. 11.00 Muzyka symfoniczna. 11.30 „Fala 56”. 11.45 Schemo — humoreski i groteski. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.15 Muzyka ludowa. 12.45 (L) Audycja dla wsi. 12.55 (L) Chwila muzyki. 13.00 (L) Informacje dnia. 13.05 (L) Przeważa. 14.00 Audycja literacka. 14.15 Mozalka muzyczna. 14.45 Z cyklu „Podbój kolonialny i wyzwolenie ludu Azji” — aud. 4. 15.00 Studenci PWSM w Warszawie przed mikrofonem. 15.30 Dla dzieci słuchowisko Z. Zawadzkiej pt. „Pięć nastoletni kapitan”. 16.00 Wiadomości. 16.05 (L) Omówienie programów. 16.10 (L) Gra zespół taneczny „Paradox”. 16.30 „Młody nauceciel” — audycja. 16.45 (L) „Kto się gorącym oparzy” — reportaż. 17.00 (L) „Calendarium kultury muzycznej”. 17.30 (L) Łódzki dziennik radiowy. 17.45 (L) Felieton literacki. 18.00 (L) Wyniki Toto-Lotka. 18.05 (L) Miniatury i transkrypcje orkiestrowe. 18.30 Wiadomości. 18.35 — Ekonomiczny

TELEWIZJA

16.55 Program dnia (L. lok.)
17.00 Program dla dzieci: 1) „Szymon i Kubuś”. 2) Filmy z cyklu „Kraje dalekie i bliższe” prod. pol. (16 mm) od 10 lat a) „Przewoźnicy z Akry”. b) „Biały człowiek z Jaksu” (W)
17.40 „Historia jednego braku” (L. lok.)
17.55 „Eureka” — mag. pop.-naukowy (W)
18.25 „Kino krótkich filmów” — prowadzi red. B. Michalek (W)
19.00 Dziennik telewizyjny (W)
19.30 Występ Zespołu Pieśni i Tańca „Luńce” z Bratysławy (Bratysława przez Katowice)
20.30 Tele-Echo w opr. Ireny Dziegic (W)
20.35 Teatr TV: „Pan Jan” — komedia Roger Vallanda, w tłum. Jerzego Lisowskiego, Reżyseria — Zygmunt Hübnert. W roli tytułowej Jan Kreczmar (W)
21.55 Ostatnie wiadomości (W)
22.00 Reportaż filmowy z meczu ŁKS — Cracovia (L. lok.)

„Nad- ludzie” III Rzeszy

sądowa i wykonanie wyroku powinny być przeprowadzone w jak największej tajemnicy.

Posiadając wolną rękę, komisarz Schröder rozpoczął teraz skrupulatne dochodzenia przeciwko zbrodniarzowi. Wydał nakaz aresztowania mordercy i przeprowadzenia dokładnego śledztwa. W papierach rzeźbiarza odkryto kilkadziesiąt zdjęć młodych kobiet, których rysopisy zgadzały się z zaginionymi. W suterenu uwagę policji zwrócił olbrzymich rozmiarów kaloryfer. Wewnątrz znaleziono szczątki leżących kości ludzkich.

Przełknięty do muru siostrzeniec Himmlera przynął się do zaręczyn z młodym zbrodni. Pod pretekstem małżeństwa zwałab do swej pracowni młode kobiety, które następnie dusił we śnie i palił w piecu. Z uporem maniaki twierdził, że czynił to wszystko dla sztuki. Przed spaleniem, twarze kobiet służyły mu za modele do jego dzieła o cierpieniu. W ten sposób usmiercił 35 kobiet.

Proces Johanna Christiana alias Adalberta Himmlera toczył się na tajnych rozprawach, przy drzwiach zamkniętych. Po pewnym czasie wydano wyrok śmierci. Wykonano go, zgodnie z zaleceniem szefa Gestapo, również w jak największej tajemnicy.

(L.)

Pogoda sprzyja sadzeniu drzew i krzewów w mieście

Członkowie komitetu blokowego przy Placu Zwycięstwa 8 wybrali dzisiejszą niedzielę, na prace społeczne przy zazielenianiu podwórka posesji. Pogoda sprzyja zamiarom, deszcz bowiem spulchnił ziemię i sadzenie ponad 20 drzew i 300 krzewów przebiegało w odpowiedniej porze. Mieszkańcy spolkają się o godz. 9 rano i rozpoczynają prace pod kierunkiem przewodnika pracy społecznej, przewodniczącego komitetu blokowego p. Sikorskiego.

Jak nas informuje Komitet do spraw Porządkowania i Upiększania Łodzi, wkrótce rozpocznie się obsadzanie torowisk tramwajowych w Łodzi sadzonkami żywopłotu. Zielone ploty wyrosną przy Al. Politechniki, ul. Zeromskiego, Wojska Polskiego i Armii Czerwonej. Przeznaczono na ten cel kilkanaście tysięcy sadzonek. Apelemy do mieszkańców Łodzi, aby wykazali pieczołowitą troskę o rośliny i nie wydentowali sadzonek tam, gdzie rosnąć będą młode sadzonki.

Propozycje rozładowania tramwajowych „szczytów“

Łódzkie tramwaje przewożą dziennie blisko 1 mln 300 tys. osób. W ciągu 9 miesięcy tego roku przewieziono w porównaniu z analogicznym okresem roku ub. o 25 mln pasażerów więcej. Naturalnie, aby podoląć stale rosnącej ilości klientów, tramwaje rozbudowują swój tabor. W ciągu 4 lat ilość wozów uległa podwojeniu. Mimo tych wysiłków obserwuje się na niektórych liniach w określonym czasie w ciągu dnia ogromny tłok w tramwajach.

Tzw. „godziny szczytu“ występują różnie. Analiza dokonana przez służbę ruchu MPK pozwoliła poczynić ciekawe obserwacje. Okazuje się, że największe nasilenie pasażerów następuje przed rozpoczęciem pracy w poszczególnych zakładach i instytucjach. Najczęściej bowiem jest tak, że godziny rozpoczęcia pracy w zakładach i instytucjach

sąsiadujących ze sobą są takie same. Stąd właśnie tłok w tramwajach.

Na ul. Kilińskiego np. w kierunku z północy na południe tramwaje przed godz. 6 są załadowane po brzegi. Na ul. Limanowskiego w kierunku miasta szczyt występuje o godz. 4, a później przed siódmą. Tramwaje na ul. Obr. Stalingradu w kierunku Placu

Wolności zapchane są o godz. 6.30, na ul. Kopernika do Dworca Kaliskiego największe nasilenie występuje o godz. 6.45, a w Al. Kosciuszki w kierunku na północ o godz. 7.45. Po tych szczytowych nasileniach frekwencja spada niekiedy bardzo nagle.

Co zrobić, aby złagodzić „szczyty“ i rozładować tłok w tramwajach w godzinach dojazdu do pracy? MPK wysunęło dwa wnioski: uregulowanie godzin pracy w poszczególnych zakładach (najczęściej wystarczająby przesunięcia 15-minutowe) i zasilenie najbardziej przeładowanych odcinków w tzw. „szczytach“ dodatkowym transportem. Ze swej strony MPK już przystąpiło do poprawiania tej sytuacji.

Od poniedziałku zwiększona zostanie częstotliwość kursowania pociągów linii „6“ z 10 do 8 minut. Zgodnie z zapotrzebowaniem mieszkańców Retkini powiększa się częstotliwość pociągów linii „19“ z 10 do 8 minut. Aby poprawić warunki przewozu pracowników na ul. Pabianickiej i Al. Kosciuszki pociągi linii „25“ kursować będą co 7 minut (przedtem co 10 minut). Ponadto uruchomione zostaną drugie wozy doczepne na linii „25“, co usprawni znacznie komunikację na ul. Limanowskiego.

Pozostaloby wobec tego do rozwiązania sprawa przesunięcia godzin pracy w niektórych zakładach i instytucjach. Wydaje się, że jest to sprawa do załatwienia. Wprawdzie istnieje uchwała Prezydium Rady Narodowej mówiąca, że zakłady pracy powinny rozpoczynać ranną zmianę nie później jak o godz. 6, ale uchwała podjęta była przed kilku laty i w interesie poprawienia warunków dojazdu ludzi można ją zmienić.

ZIMOWE NASTROJE w ZOO

Choć pogoda niekiedy przypomina bardziej wiosnę niż późną jesień, mieszkańcy łódzkiego ZOO czują już instynktownie zbliżającą się nową porę roku. Niektórzy pupile popadli już w zim-



sto oglądane pozie. To nie polowanie na insekty, lecz na kryształki potu ukryte w puszystym zimowym futrze. Jelenie, danielce (na zdjęciu), sarny zmieniły nawet kolor swych futerek zgodnie ze wskazaniami zwierzęcej mody zimowej.

Nadchodzącą zimę wyczuwają również lwy morskie. Gdy jest ciepło, lwy kąpią się w basenie zewnętrznym i wylegają na trawie. Obecnie zastygają w kąpielach w basenie wewnętrznym i kolo niego ucinają sobie drzemki. Stawoczo za zimno jest już papugom, toteż wszystkie przeniesione zostały do zimowego pomieszczenia. Stali bywalcy ZOO zobaczą je dopiero w maju. Na poczekaniu więc fotos pięknej ary hiacyntowej (tu góry). Przy okazji ciekawostki: łódzkie ZOO jedynym w Polsce jest w posiadaniu pary tego rzadkiego gatunku papug.



wy sen. Spią więc w najlepszym zakopawczy się w liście jeży, oraz żółwie, niekiedy tylko wychodząc, aby napić się wody. Ocieżać stały się misie. Wprawdzie w ZOO nie zasyją, ale jedzą mniej, są charakterystycznie leniwe. Miś tybetański nie boi się zimy, bo



na wolności przebywa w chłodnym powietrzu. Ale również już teraz jego futro stało się puszyste. Zimowe futrzane kreacje lansują także lisy, kuny i wiewiaby. Parę makalów, widzimy na zdjęciu w cz-

Dziwnie i niezmiernie zachowuje się tylko aligator Kasper. Zwykle ma on naj-

Foto: Posmyk

Zamiast kwiatów dla wychowawcy Na Dom im. prof. Szustrowej

Odwiedzili wczoraj naszą redakcję uczennice i uczniowie klasy VII a Szkoły nr 91

(ul. Kasprzaka 45) komunikując, że zebrana przez siebie kwota 50 zł, przeznaczona na kwiaty dla drogiego wychowawcy pana STANISŁAWA ŁOMNICKIEGO z okazji jego imieniny, wpłacają na rzecz budowy Domu im. prof. Szustrowej.

Dzieciom serdecznie dziękujemy. Jesteśmy przekonani, że sprawili swojemu wychowawcy wielką przyjemność.

Uroczysta akademія ZBoWiD

W sali konferencyjnej Prez. RN m. Łodzi (Piotrkowska 104) 13 bm. o godz. 18 odbędzie się uroczysta akademія z okazji 44 rocznicy Rewolucji Październiczej zorganizowana przez ZBoWiD.

Czytelnicy sygnalizują

● Kopią i kopią... ● Czy lepsi fachowcy?

— Halo, czy dział listów? — Tak. — Mieszkam przy ul. Starosikawskiej naprzeciwko budującego się Żłobka (róg Reja). Niedawno byłem świadkiem jak robotnicy wkopywali betonowe słupy ogrodzeniowe. Teraz dla odmienny podziwiam tempo w jakim wykopują te słupy (niektóre zdążono już zacementować) i kopią miejsce na nowe.

— Czyli do tempa i sprawności nie ma pan zastrzeżeń? — Nie, ale do bezholowia. Przecież przed wkopaniem słupów trzeba było wpiąć zastawki, a nie przesuwac teraz wszystko o parę metrów. Co wy na to? — Dziękujemy za sygnał. Napiszmy o pana obserwacji, może na przyszły raz poskutkuje.

Co robi się gdy z wyleczonego przed laty zęba wyłazi pływacz? Oczywiście powie każdy: idzie się do swojego rejonu. Lekkarza-dentysty. Zrobił to, poszłam na ul. Piotrkowska 162. Wyszłam tam się bite dwie godziny w poczekalni, ale zęba mi nie zaplombowano. Usposobiona lekarka uznała bowiem, że z zębem można zrobić tylko dwie rzeczy: wyrwać go u niej na rejonie albo leczyć u prywatnego dentysty.

Wybrałam do drugie. Poszłam do spółdzielni. Okazało się, że ząb nie wymagał nawet leczenia. Zaplombowano mi go za jedynie 30 zł. Rada społecznej dentystki nie była więc zła. Ale do dziś nie rozumiem skąd owa pani wiedziała, że w spółdzielni są lepsi fachowcy, którzy potrafia uratować ząb przeznaczony przez nią na zagładę.

Klub „FAFIK“ zaprasza...

Klub „Fafik“ przy Centralnym Biurze Technicznym (Andrzeja Struga 19-21) po przerwie wakacyjnej wznowił już swoją działalność.

Do Kudowy na 21-dniowe wczasy

Łódzkie Biuro Skierowań FWP — otrzymało dodatkowe miejsca na 21-dniowe wczasy profilaktyczne w Kudowie Zdroju.

Jakkolwiek turnus rozpoczyna się 28 listopada, to jednak zgłoszenie o zarezerwowanie miejsca należy zgłosić (WBS, FWP ul. Piotrkowska 232) JUŻ W NAJBLIŻSZY PONIEDZIAŁEK 13 BM. Warto zaznaczyć, że ze skierowań tych mogą skorzystać nie tylko związkowcy, ale i członkowie ich rodzin oraz emeryci.

— Mam też córkę uczęszczającą do szkoły. Są składki jakby przymusowe, ale wiele jest nieprzymusowych. Nie wszystkie dzieci muszą za każdym razem iść na wycieczkę, do teatru czy do kina. Być może, w niektórych szkołach podchodzi do tych spraw zbyt rygorystycznie — czynią źle.

— Czy każdy poseł musi należeć do jakiejś komisji sejmowej?

— Nie. Jeśli jest obciążony jakąś ważną pracą zawodową, czy ze względu na stan zdrowia — może być zwolniony. Ale w zasadzie wszyscy posłowie biorą udział w pracach tej czy innej komisji.

Przy NTU 303-04

Rozmowy z posłem



W CZWARTEK PRZY NTU 303-04 PEŁNIŁ „DYŻUR“ ŁÓDZKI POSEŁ NA SEJM PRL — RYSZARD KUBALEWSKI. TEMATEM ROZMÓW BYŁY ZAGADNIENIA PRACY W SEJMIE. ZGŁOSZONO TAKŻE CAŁY SZEREG RÓŻNYCH POSTULATÓW. PONIŻEJ ZAMIESZCZAMY W SKRÓCIE RELACJĘ Z TEGO SPOKANIJA.

— Kubalewski... — Dzień dobry. Czy państwo nie mogłoby wprowadzić zasady, by kobiety chore na cukrzycę mogły pójść na rentę od 55 lat, bądź uzyskać rentę inwalidzką? — Sprawa rent w ogóle, obniżenia wieku starszego — jest nam, posłom łódzkim znana, dyskutowana była w Zespole Poselskim m. Łodzi, stawiana na spotkaniach przedwyborczych, wie o tym rząd i partia. Jest jednak jedno „ale“ — ta sprawa nie jest do załatwienia dziś czy jutro. Trudno postawić dokładny termin. Gdy ulegną poprawie stosunki międzynarodowe i wzrośnie wydajność pracy, będzie wytwarzanych więcej dóbr materialnych — sprawa ta niewątpliwie zostanie załatwiona. Jeżeli zaś pańska żona nie jest zdolna do pracy ze względu na chorobę — to o tym i o przyznaniu renty chorobowej musi zdecydować komisja lekarska.

— Znam fakty skandalicznego bezprawia, jak np. nieodpowiadanie na pewne pisma cchywali. Moim zdaniem, jest to wynik niedostatecznej kontroli. — Zainteresuje się bliżej tą sprawą. Proszę przyjść do mnie. W poniedziałek, w godz. 9—11, w Zespole Poselskim, ul. Piotrkowska 104, przyjmuję skargi i zażalenia. Ewentualnie w następny poniedziałek, w godz. 11—13.

— Chodzi mi o wprowadzenie wolnego wyboru lekarza przez pacjenta. Rozmawiałem już w tej sprawie podczas spotkania przy NTU z kierownikiem Wydz. Zdrowia, dr Indulskim, ale on był odmiennego zdania. Nie sądzę, żeby ten system mógł być niebezpieczny — nie podzielam zdania, że wówczas będą miały miejsce nagminne wypadki szukania lekarza łatwo dającego zwolnienie. Teraz już ludzie bardziej pilnują roboty.

— Ale to jest życie — lekarz może się zrazić do pacjenta, czy pacjent do lekarza. Pacjent może też mieć większe zaufanie do innego lekarza. Poza tym nie każdemu odpowiadają godziny przyjęć jego lekarza rejonowego, czy lekarza z powiatowego rejonu — trzeba się zwalniać z pracy. Miałem już taki wypadek, że nie mogłem pójść do mojego lekarza rejonowego — do innego nie chciało mnie skierować, bo nie miałem gorączki. Skoro idziemy naprzód — to nie cofajmy się...

— Oczywiście. Zresztą muszę panu powiedzieć, że dużo telefonów jest na ten temat. Moim zdaniem, pańska koncepcja jest w zasadzie słuszna. W Warszawie wprowadzono wolny wybór lekarza w jednej czy w dwóch dzielnicach tytułem eksperymentu. Jeśli ten eksperyment zda egzamin, będę głosował za tą zasadą obywatelską. Trudno tu powiedzieć, kiedy ta reorganizacja będzie możliwa, ale chyba jej się doczekamy. Podzielić się tym postulatam z innymi posłami, szczególnie z posłanką Juszczyńską zajmującą się tymi sprawami. Chodzi jednak o to, by nie robić nic na „hurra“, lecz w sposób przemyślany.

— Proponuję wprowadzić języki obce od I klasy szkoły podstawowej, tak jak w Warszawie, ale bez żadnego dopłacania ze strony rodziców.

— To nie jest sprawa prosta. Trzeba mieć jakieś zaplecze, kadry.

— Tak, ale mnie nie chodzi o to, żeby wprowadzić tę innowację od razu we wszystkich szkołach. Można to zrobić stopniowo, powiedzmy od nowego roku szkolnego, na razie w 10 proc. czy 20 proc. szkół łódzkich. Uważam też, że należałoby ograniczyć te ciągłe składki w szkołach na komitet rodzicielski. Rozumiem, że trudno ich uniknąć, ale czy muszą być tak często? Nie wszystkich rodziców stać na to.

PREMIERY filmowe

Bieżący tydzień przynosi ostatnie premiery Dni Filmu Radzieckiego. Dnia 13 bm. do „WISŁY“ wchodzi dramat społeczny pt. „Czekajcie na listy“ (reż. J. Karasik). Jest to historia grupy młodzieży, która rozpoczyna budowę nowego miasta w sercu tajgi. Ich przeżycia, przygody i przegrana stanowią fabułę filmu. To samo kino, od 15 bm. wyświetlać będzie następną, ostatnią już w tegorocznym przeglądzie, premierową pozycję radziecką „Ludzie na moście“ (reż. Al. Zarchi). Jest to dramat obyczajowy (film barwny) z życia ludzi, budujących most na rzece Szwarnajna. Na tle ich pracy i zmagań z przyrodą, film ukazuje historię mi-

łość dwojga młodych ludzi.

Od 14 bm. w kinie „MUZA“ i od 15 bm. w „WŁOKNIARZU“ wyświetlane będą filmy premiery Dni Filmu Radzieckiego. 15 bm. dwa kina łódzkie „BALTYK“ i „WOLNOŚĆ“ rozpoczynają wyświetlanie barwnego filmu produkcji amerykańskiej we dług powieści Lwa Tołstojego pt. „Wojna i pokój“. Reżyserem filmu jest King Vidor, w głównych rolach zobaczymy Audrey Hepburn, Henry Fondę, Anię Ekberg i in. W „BALTYKU“ film będzie wyświetlany na dwóch ostatnich seansach, na trzech pierwszych zaś oglądać będziemy również barwny obraz produkcji amerykańskiej „Perły“. Jest to rysunkowa, dysneyowska bajka o przeżyciach małej wiewiórki.

13 i 14 bm. „WOLNOŚĆ“ wyświetlać będzie komedie produkcji francuskiej „Jego ekscelencja pan Dupont“ (w)

Nasz konkurs fotograficzny przedłużony do 30 listopada

Wielki konkurs fotografii pn. „Piękna nasza Polska cała“ zorganizowany przez „Dziennik Łódzki“ i Zarząd Okręgu PTT-K wzbudził duże zainteresowanie. Dotychczas do Zarządu Okręgu PTT-K w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 102a nadeszło już prze-

szło 250 prac z których 120 poświęconych jest ziemi łódzkiej. Bogato reprezentowane są również zdjęcia z Ziemi Zachodniej, Łodzi i pozostałych regionów Polski.

Przypominamy, że termin nadawania prac upływa z dniem 30 listopada br. Konkurs dostępny jest dla wszystkich amatorów. Dla zwycięzców przygotowane są nagrody o łącznej wartości 16 tys. zł.

Odpowiedzi REDAKCJI

STUDENCI Z OSIEDLA AKADEMICZNEGO: Poradnia żyłakowa mieści się przy Szpitalu Im. P. Rogowa, ul. Wolczanska 195.

KRYSTYNA G.: Drożdże posiadają znaczne ilości witamin, szczególnie grupy B. W medycynie używa się ich przeciw chorobom skórnyim i karbunkulo-

Śladem interwencji

Nie tylko w centrum

„Dlaczego stale zapominam się o perferiach i traktuję je po macoszemu — pisali do nas w sierpniu nasi Czytelnicy — zamieszkali w okolicach ul. Pabianickiej. Weźmy za przykładu kina w śródmieściu. Widzowie mogą w nich nabywać bilety na wszystkie seanse. W „Muzie“ natomiast nie“.

Miejski Zarząd Kin długo rozpatrywał te słuszne postulaty, ale w końcu przyznał rację naszym Czytelnikom i powiadomił, że od dnia 1 listopada wprowadzono tytułem próby ciągłą sprzedaż biletów w kinie „Muza“.

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKI ziemi 8,500 m przy ul. Szczecińskiej - sprzedam. Wiadomość Łódź, ul. Gliniana 12, Sauszkiewicz, tel. 502-42 18320

PLAC z domkiem (mieszkanie wolne) sprzedam. Cena 60.000. Ogłądać tylko w niedzielę od 14-18 Łódź, Nowe Złotno, Artylerzystów 12 18249 G

SPRZEDAŻ

MASYNE gabinetowa „Singer-Simanco” sprzedam, ul. Obr. Stalingradu 44 m. 49 parter II wejście 18433 G

MASYNE dziewiarska - dwuplytowa „Girotext”, „Passap”, „Knitax” sprzedam. Dam pracę. Telefon 214-40 godz. 18-20 18476 G

MEBLE stołowe, kuchenne i szafę okazjnie sprzedam. Tel. 312-41 18522

SAMOCHÓD nowszy typ nawet do remontu kupię. Tel. 577-72 dzwonić od poniedziałku 18320-18354 G

WAŻNE TELEFONY

- Ogłoszenia wymiarowe telefoniczne 311-50
Pogot. Ratunkowe 09
Pogot. Miłicyjne 07

TEATRY

TEATR NOWY (Wiekowski 15) g. 19.15 „Pan Damazy”, g. 19.15 „Sprawa”, 13.11. nieczynny
MALA SALA g. 20 „Dwoje na huśtawce”, 13.11. nieczynny

MUZEJA

MUZEUUM RUCHÓW REWOLUCYJNYCH (Gdańska 13) g. 11-17. 13.11. nieczynny
MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Plac Wolności 14) g. 9-16. 13.11. nieczynny

KINA

KINA PREMIEROWE
RALTYK (Narutowicza 20) „Porucznik Marynina” od lat 16 g. 10, 12, 14, 16, 18, 20, 22

CO? gdzie? KIEDY?

17.30, 20, 13.11. - jak wyżej
POLONIA (Piotrkowska 67) „Kwiecień” prod. pol. doz. od lat 16 g. 10, 12, 30, 15, 17.30, 20, 13.11. - jak wyżej

KINA I KATEGORII

MUZA (Pabianicka 173) „Pies przy klawiaturze” prod. węg. doz. od lat 9 g. 11, „Stomiana wdo wiec” (panorama) prod. USA doz. od lat 18, 15, 17, 19, 13.11. - jak wyżej

KINA II KATEGORII

ADRIA (Piotrkowska 150) „Leca zurawie” prod. radz. doz. od lat 16 g. 16, 18, 20, 13.11. - jak wyżej

KINA III KATEGORII

MEWA (Rzłowska nr 94) „Dwa Michały” prod. radz. doz. od lat 16 g. 16, 18, 20, 13.11. - jak wyżej

APTEKI

12.11. Pabianicka 56, Al. Kosciuszki 48, Tuwima 58, Zielona 28, Wechońska 54, Limanowskiego 37, 13.11.
Limanowskiego 1, Piotrkowska 25, Piotrkowska 207, Gdańska 90, Narutowicza 42, Armii Czerwonej 137

Byzury szpitali

POŁOŻNICZWO

Dzielnica Polesie - Szpital im. Madurowicza, ul. Fornalskiej 37.
Dzielnica Śródmieście i Widzew - Szpital im. H. Wolf, Łagiewnicka 34-35.

LOKALE

STUDENT IV roku pozostaje pokojem sublokatorskiego. Oferty „18283” Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 18283 G

PRACA

STUDENT PL przyjmie pracę dorywczą, zleconą, także w zakresie rysunku technicznego. Oferty „18396” Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 18396 G

PRACOWNICY POSZUKIWANI

INZYNIERA-mechanika (może być bez stażu pracy) na stanowisku głównego technologa zatrudni natychmiast Wytwórnia Galanterii „Galalit” w Myślenicach, ulica Jagielly 2 (województwo krakowskie). Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Po okresie próbnym możliwość otrzymania mieszkania.

ROZNE

TELEWIZORY naprawia natychmiast pogotowie. Tel. 233-34 codziennie w godz. 11-19
GERJE artystyczne garbiki dywanu Pawłowska, Piotrkowska 94, tel. 247-70 19445 G

KUPNO

MASYNE dziewiarska okrągła (krawatkowa) motak krzyżowy kupię. Oferty „18477” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 18477 G

SAMOCHODY-MOTOCYKLE

SAMOCHÓD „P-70” sprzedam. Wiadomość Łódź, Obr. Stalingradu 124 m. 23 godz. 14-15 18464 G

ROZNE

STUDENT IV roku pozostaje pokojem sublokatorskiego. Oferty „18283” Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 18283 G

ROZNE

STUDENT PL przyjmie pracę dorywczą, zleconą, także w zakresie rysunku technicznego. Oferty „18396” Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 18396 G

ROZNE

INZYNIERA-mechanika (może być bez stażu pracy) na stanowisku głównego technologa zatrudni natychmiast Wytwórnia Galanterii „Galalit” w Myślenicach, ulica Jagielly 2 (województwo krakowskie). Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Po okresie próbnym możliwość otrzymania mieszkania.



Usługi kuśnierskie

Od dnia 1 października br. przy ul. Piotrkowskiej nr 38 wznowił pracę (po generalnym remoncie)

PUNKT USŁUGOWY

Spółdzielni Pracy Kuśnierskiej „KUŚNIERZ” w Łodzi, ul. Piotrkowska 83.

Wykonuje on wszelkie usługi z zakresu kuśnierstwa, krawiectwa oraz odświeżania i farbowania płaszczy skórzanych i futer. Porady i informacje udzielane są na miejscu. 5436-K

NAUKA

KURSY SAMOCHODOWE PRZYSPIESZONE zawodowe kat. I, II, III, amatorskie, rowerowe i mechaniczne samochodowe Zapisy: Towarzystwo Krzewienia Wiedzy Państwowej, Tuwima 15, godz. 8-20, tel. 258-60. Rozpoczęcie kat. I, II i III 25.XI. 1961 r., amatorskie w każdą sobotę

LEKARSKIE

Dr Jadwiga ANFOROWICZ wenerologicznie, skóra 15.50-19, Próchnika 8 18441 G
SPÓŁDZIELNIA Lekarzy Specjalistów w Łodzi - Piotrkowska 5, tel. 295-81 prowadzi: Lecznice ul. Rewolucji 1905 r. nr 3, gabinety dentystyczne, leczenie zębów, protezy, korony i rentgen zębów; Lecznice, ul. Gdańska 111, gabinety: internistyczne, ginekologiczne i dermatologiczne kosmetycznej, rentgenoterapii oraz gabinetów dentystycznych, leczenie zębów, protezy i korony. Lecznice czynne w godz. 8-20 5394 K

ROZNE

Dr SIENKO specjalista chorób skórnych, wenerologicznych 16-18, Kilińska 90 18206 G
Dr REICHER - wenerycznik skóra, zastępca doktor Ziolkowski 16-18, Piotrkowska 14 17902 G
Dr KUDREWICZ specjalista chorób wenerologicznych, skórnych 9-10, 14-16, ul. C 22 Lipca 4 18492 G
Dr CZĘDZIŃSKI specjalista skóra, wenerologicznie 17-19 Piotrkowska 157 front 18499 G

ROZNE

TELEWIZORY naprawia natychmiast pogotowie. Tel. 233-34 codziennie w godz. 11-19
GERJE artystyczne garbiki dywanu Pawłowska, Piotrkowska 94, tel. 247-70 19445 G

ROZNE

INZYNIERA-mechanika (może być bez stażu pracy) na stanowisku głównego technologa zatrudni natychmiast Wytwórnia Galanterii „Galalit” w Myślenicach, ulica Jagielly 2 (województwo krakowskie). Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Po okresie próbnym możliwość otrzymania mieszkania.

GŁÓWNEGO księgowego lub zastępcę

przyjmie natychmiast Spółdzielnia Pracy „Teren” w Łodzi, ulica Rewolucji 1905 r. nr 84.
INZYNIERÓW i techników budownictwa lądowego, inżynierów i techników architektów, specjalistów inżyniera hydrogeologa, techników mechaników cieplnych, bibliotekarzy z wyższym wykształceniem zawodowym, ze znajomością biblioteki technicznej i języków obcych, biegłe maszynistki na pracę akordową, portiera do pracy na dwie zmiany, techników budowlanych na kosztorys, inżynierów instalacji sanitarnych i wodnych - przyjmie Biuro Projektowania Zakładów Włókienniczych, Łódź, ulica Sienkiewicza 47. 5426-K

STARZEGO technika normowania

inspektora i inspektora do działu techniczno-produkcyjnego, kalkulatorów budowlanych oraz kalkulatora ze znajomością spraw sprzętu budowlanego, robot ślusarskich i spawalniczych - wymagane wykształcenie średnie techniczno-budowlane, murarzy, pomocników murarzy, cieśli i robotników zatrudni natychmiast MPRB nr 6 w Łodzi. Zgłoszenia przyjmują dział zatrudnienia ulica Lubelska 9/11, pokój nr 24, w godzinach 7-15. Dla zamiejscowych zapewniony hotel robotniczy. 3075-T

INZYNIERA mechanika do działu konstrukcyjnego

technika mechanika i technika budowlanego do działu głównego mechanika zatrudni Zakłady Uszczelnień i Wyrobów Azbestowych „Azbest” w Łodzi, ul. Rewolucji 1905 r. nr 52. Warunki pracy do omówienia. Zgłoszenia osobiste przyjmuje dział kadr w godz. od 7 do 13. 3086-T

DYSPOZYTORÓW, weryfikatora kart drogowych

oraz referenta technicznego z wykształceniem średnim - zatrudni zaraz Wojewódzkie Przedsiębiorstwo PKS III Oddział w Łodzi, ulica Gibalskiego 2/4. 3084-T

TECHNIKA geodezyjka z praktyką

technika z praktyką, inż. mechanika lub technika z praktyką, monterów samochodowych, posiadających praktykę w zawodzie - zatrudni natychmiast Łódzkie Przedsiębiorstwo Ogrodnicze w Łodzi, ulica Wojska Polskiego 83/85. Zgłoszenia przyjmuje dział ekonomiczny - sekcja zatrudnienia od godz. 7 do 15. Warunki do omówienia na miejscu. 5475-K

INZYNIERÓW mechaników na stanowiska

inspektora kontroli pracy sprzętu ciężkiego budowlanego, zatrudni Łódzkie Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych. Zgłoszenia przyjmują dział organizacyjny, ul. Wawny, Łódź, ul. Lutomska 32/34, pokój 22. 3089-T

DWÓCH palaczy z uprawnieniami na kotły

średniopiętne z Konstancjowa, Aleksandrowa lub okolic zatrudni Spółdzielnia Pracy Chemiczków „Xenon” Oddział w Rąbieniu k/Łodzi. Zgłoszenia: Łódź, ulica Kilińskiego 122 tel. 261-96. 3090-T

AZS-Łódź zwycięża w tenisie stołowym

W meczu o mistrzostwo II ligi tenisa stołowego, AZS-Łódź wygrał z Goplem (Kruszwica) 5:3.

Dzisiejsze imprezy sportowe

NIEDZIELA, 12 LISTOPADA PIŁKA NOŻNA. III liga Start - Włocławek (Pab.) godz. 11 na stadionie Startu.

Miasteczko akademickie ugiem nie zaoranym przez sport AZS klubem o największej ilości zespołów ligowych

AZS znany jako klub, ale nie wszyscy zdają sobie sprawę z tego, jak wiele różni się on w swej strukturze organizacyjnej od klubów sportowych.

stolowy, szermierka, lekka atletyka, strzelectwo i narciarstwo. To 7 podstawowych gałęzi sportu.

w minimalnym stopniu zaradzić, zyskamy nową bazę, a dzięki niej prawdziwy rozkwit życia sportowego wśród studenckiej braci.

100 wierszy o turystyce kolarskiej Przeszło 90 wycieczek 13 wspólnych rowerów Sezon blisko cały rok

Przed kilku dniami „Sztandar Młodych” na pierwszej stronie poinformował swoich czytelników o istnieniu w Łodzi przy „Gromadzie” punktu wypożyczania rowerów, z których korzystają młodzi turyści.

pod „Pegazem” albo lokalu pod AZS przy ul. Piotrkowskiej 94. Popieramy stanowisko PTT-Ki Łodzi potrzebna jest rzeczywista wypożyczalnia sprzętu turystycznego z prawdziwego zdarzenia.



Wychowujemy młodych działaczy sportowych

Wychowujemy młodych działaczy sportowych

Jedną z najbardziej typowych bolączek życia sportowego Łodzi jest brak działaczy sportowych. Narzekają na to kluby i związki sportowe.



W wieku od 14-20 lat, którzy mają jawną podwójną hobby: rower i kolarstwo.

Sensacja w I lidze hokeja

W Warszawie zanotowano pierwszą w tym sezonie sensację. Ambitny zespół Podhala Nowy Targ pokonał, po zaciętej grze, mistrza Polskiej Stożkowej Legii 3:2 (2:1, 1:0, 0:1).

Nestorzy łódzkiego sportu wezmą udział w zbiorce na Dom im. prof. Szustrowej

Szerokie kola zakreśliła akcja zbiórki pieniężnej na fundusz budowy Domu im. prof. Jadwigi Szustrowej.

Widzew - Legia II (W-wa) 69:72 (25:38)

W drugim meczu o mistrzostwo II ligi odbył się wczoraj w Łodzi, debiutująca w lidze drużyna Widzewa spotkała się z Legią.

Koszykówka ŁKS-AZS AWF II 75:58 (22:22)

Mecz nie był zbyt ciekawy, zwłaszcza do przerwy. Gdy w drugiej połowie spotkania drużyna ŁKS przyspieszyła grę, poziom jej się podniósł.

W przeddzień zimowej olimpiady młodzieży szkolnej

Przed trzema tygodniami podaaliśmy informacje o przygotowaniach do tzw. Zimowej Olimpiady młodzieży szkolnej.

POWIEŚĆ „DZIENNIKA” POWIEŚĆ „DZIENNIKA” POWIEŚĆ „DZIENNIKA” POWIEŚĆ „DZIENNIKA” POWIEŚĆ „DZIENNIKA” POWIEŚĆ „DZIENNIKA”

Hans Helmut Kirst (106)



Przekład EMILII BIELICKIEJ i TERESY JĘTKIEWICZ — Ot taka sobie przyjacielska wizyta — powiedziała Altmeyerowa, a jej myślenie ciekawie zabłysło.

— Lepsza jest brudna robota, niż brudne interesy. — Po tych słowach Dreibaum wyszedł, żeby się umyć.

— To nie ma nic wspólnego z pani zamierzeniami. — Jest jednak główną przyczyną tego, że do pana przyszedłem.

— Rozumiem — chce pani zaskarżyć męża o zdradę. — Tak! Jeżeli będę mogła udowodnić mu jego sztuczki, będę go.

Redaguje kolegium Redakcja i Administracja — Łódź Piotrkowska 96. Centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami.